NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.

Rok IX. Kraków, sobota 26 czerwca 1926 Nr. 142

NOWY DZIENNIK

Adres re[dakcji i A]dministracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefo[nu] - Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
[Nakładem] Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelk[ie] [wp]łaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
[Wpłat]y przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Ręko[pisów] [red]akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Red[aktor] naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłano Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

W poszukiwaniu drogi

Nad frontonem obecnej sytuacji politycznej unosi się jako symbol ciągle jeszcze — oblicze Sfinksa...

Im bardziej oddalamy się od 12go maja, sytuacja nie staje się wcale jaśniejszą, ale raczej mniej wyraźną i skomplikowaną. Z treścią i losem rządowego projektu zmiany Konstytucji łączy się nadzieje i wątpliwości. Jedni — ci co bezwzględnie wierzą w Piłsudskiego i tylko w niego — uważają projekt ten za program, któremu ufają, — bo mają zaufanie do człowieka. Inni krytycznie oceniają proponowane zmiany, w których nie widzą prawdziwego wskazania realnej drogi, — bo mniej ufności pokładają w osobie Piłsudskiego, albo z zasadniczych powodów nie chcą łączyć z osobistemi ideami jednego, choćby największego człowieka, idei państwa.

W obecnym stanie rzeczy — gdy osobistość Piłsudskiego nietylko dzięki idealnym walorom, które zeń uczyniły żywą legendę, ale dzięki sile realnej, którą okazał w dniach przewrotu, którą jeszcze posiada i dzięki której faktycznie Polską włada — zrozumiałem jest zainteresowanie i niepokój z jakim ogół odnosi się do pytania: jaki będzie skutek uchwalenia przedłożonego projektu, jakie wyniknąć mogą komplikacje z jego odrzucenia.

Ustosunkowanie się stronnictw sejmowych do tych zamierzeń zdradza w całej pełni nieprzewidzianą, w każdym razie w dniach przewrotu majowego, grę sił politycznych. Prawica, która w swoim czasie z obawy przed prezydenturą Piłsudskiego Konstytucję marcową wykoszlawiła i do jej uchwalenia w obecnej formie wyłącznie się przyczyniła, dziś — nimo zastrzeżeń — uważa projekty te za realizację jej w tym względzie programu... Lewica, która ogłosiła solidarność z wypadkami majowymi i domagała się wyzyskania zwycięstwa przez rozpędzenie Sejmu i ujęcie władzy — burzy się i irytuje z powodu projektów, mających wzmocnić władzę Prezydenta, gdy Piłsudski „stanąwszy w połowie drogi", nie skierował wypadków na tory programu socjalistycznego.

Sytuację tę określił jeden z warszawskich dzienników prawicowych jako „odmianę ról". Jest to tylko odmiana pozorna czy formalna. W istocie rzeczy i jedno i drugie stanowisko jest konsekwentne z pewnego punktu widzenia. Bo z tego chaosu jedna wyłania się prosta prawda: „Niema rzeczowej miary dla objektywnej oceny sytuacyj politycznych". Istnieje tylko ocena subjektywna pod kątem widzenia własnego poglądu i własnego interesu. — O to, czyim będzie rząd, po czyjej linji pójdzie, w czyim interesie rozwiąże będzie program — toczy się obecna walka. I na tem też zaczęła się gra między prawicą i lewicą.

W pośrodku stoi Piłsudski z armją, idącą na jego rozkazy, posłuszną ukochanemu wodzowi wojskowemu, oraz grupa ludzi, opierająca się na nastrojach za Piłsudskim. Oni to usiłują ponad interesem różnych obozów politycznych konstruować niezależny od walki obozów interes ogółu, interes państwa. Czy się nie mylą — okaże niedaleka już przyszłość. Interes ogólny jest wykładnikiem sumy interesów szczególnych. Jak ten wykładnik ustalić i kto do tego powołany — oto właśnie wielkie pytanie! Sejm obecny uznano za nieudolny, bo nie potrafił dojść do tego wykładnika. Górowały w nim własne interesy wielkich stronnictw. Czy w Sejmie następnym będzie inaczej? Wybory przeprowadzone na podstawie, umożliwiającej odzwierciedlenie prawdziwej woli narodu, a więc bez sztucznego środka przewrotnej ordynacji wyborczej, — w rezultacie dadzą wynik partyjny. Obojętne, czy ta czy inna partja — wygrają partje. Bo hasła partyjne i organizacja partyjna są — jak dziś — jedynymi motorami akcji wyborczej. I w ten sposób partyjnictwo się nie skończy. Nie urwie mu zgoła łba zmieniona i sztuczna ordynacja wyborcza. — Za jej pośrednictwem w innej tylko formie zjawi się w następnym Sejmie stary obraz partyjnych obozów, których wadą będzie w dodatku okoliczność, że nie są odzwierciedleniem ani prawdziwem ani powszechnem istotnych nastrojów ludności.

Niezawodnie na dnie duszy każdego człowieka dobrej woli, nie przeżartego duchem wyłączności interesu partyjnego, tkwi pierwiastek sympatji dla zasady ponadpartyjnego interesu ogólnego. Stąd duża część sympatji dla Piłsudskiego, nie dającego się spętać więzami partyjnymi i przykuć do rydwanu jednostronnego obozu politycznego. Czy jednak wola najsilniejszej choćby jednostki — rządzenia ponad obozami politycznymi — w naszych warunkach okazać się może realną? Czy w realizacji tego zamiaru spotka się z pomocą każdego obozu, czy raczej natknie się na przeciwieństwo jednego i drugiego obozu? Najlepsze chęci łamie twardy mus rzeczywistości. A rzeczywistość jeszcze nie zmiotła i tak prędko nie zmiecie obozów politycznych w Polsce. Ona stawia każdego przed pytaniem: Z nami lub przeciw nam? I w targi się nie wdaje.

Można dziś siłą zdeptać te przejawy partyjnej tyranji, korzystając z fali powszechnego niezadowolenia mas z powodu wytworzonych stosunków, podmywających autorytet dzisiejszych partyj i jej wodzów. Nie można będzie tego samego uczynić, gdy rozprzężone organizmy partyjne, sprzęgnąwszy się i skupiwszy z okazji najbliższych wyborów, okażą się mimo wszystko w akcji wyborczej lepiej zorganizowane od każdego głosiciela najsłuszniejszych haseł i świętych prawd.

W tem właśnie tkwi sedno całego zagadnienia. Każdy pyta: Kto z uchwalonych dziś pełnomocnictw i praw w przyszłości korzystać będzie — i w zależności od tego czego się spodziewa do sprawy tej się ustosunkowuje. Krótko mówiąc — zadecyduje i w tym wypadku gra interesów, a nie interes ogólny, abstrakcyjnie pojęty. Do wychowania społeczeństwa potrzeba długiej pracy.

My Żydzi w ocenie sytuacji i tego specjalnie zagadnienia — niechby to dla kogokolwiek brzmiało absurdalnie — zbliżamy się najbardziej do pojęcia abstrakcyjnego interesu ogółu.

Bo w grze sił partyjnych i w partyjnej walce — jesteśmy stroną słabszą. Uzależniony od rozagitowanej ulicy Sejm jest najmniej zdolnym do uwzględnienia naszych słusznych interesów. Wbrew przekonaniu leaderów stronnictw, szedł nieraz Sejm w stosunku do ludności żydowskiej i innych mniejszości na pochyłądrogę schlebiania instynktom, które się budziło w agitacji i których niewolnikami stawali się w konsekwencji głosiciele tych haseł. W tych warunkach nie mogła się większość sejmowa zdobyć na poczucie odpowiedzialności, silniejsze od lęku przed utratą popularności. W ciele zbiorowem łatwo uciekać przed odpowiedzialnością pod opiekuńcze skrzydła większości. Rząd musi wykazać więcej poczucia odpowiedzialności i więcej odwagi. I dlatego — nie przesądzając stanowiska klubu — uważam dla nas za możliwe poparcie — do pewnych granic — zasady wzmocnienia władzy wykonawczej. Rząd wyłoniony przez Sejm w swej większości nam wrogi, będzie zawsze lepszym od tej wrogiej większości. A gdy kiedyś nastaną w Polsce stosunki w których hasła antysemickie nie popłacą przy wyborach i Sejm stanie na wyżynie wolnej od nienawiści, reprezentacji narodu, wytyczającej polityce państwa cele, zdolne skupić wszystkich bez różnicy obywateli około współ-

nego interesu skierowanego na dobro bezwzględnie powszechne — wówczas tembardziej rząd jako wykładnik takiego Sejmu zasłuży w całej pełni na nasze zaufanie. Najbliższe dni przyniosą ogromnej doniosłości decyzję. W wirze wypadków przeoczyć tylko nie wolno, że decyzje oczekiwane — bez względu na to jak wypadną — nie są celem same w sobie, ale środkiem do celu.

Poszukuje się drogi naprawy. Doświadczenie stwierdzi, czy droga ta do celu doprowadzi. Historja oceni, czy doprowadzić mogła.

Poseł Dr. Abraham Insler.

Opozycja w komisji budżetowej przeciw prowizorjum

Skreślenie i ponowne przywrócenie 10 proc. dodatku do podatków.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 6 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja. Przemówienia poszczególnych posłów brzmiały w ten sposób, że zdawało się iż rząd nie otrzyma prowizorjum budżetowego. Przemawiali posłowie Michalak (NPR) i Zdziechowski (ZLN), który był zdania, że prowizorjum budżetowe zmierza do zmniejszenia deficytu, nie załatwia jednak kwestji równowagi budżetu. Mowca rozmawiał z przedstawicielami rozmaitych sfer gospodarczych i wszędzie spotkał się z zapatrywaniem, że acz z trudem, lecz chętnie zgodziliby się na 5 albo 10 proc. podwyżkę podatków (!?) pod warunkiem zapewnienia równowagi budżetu, co zapewni spokój życiu gospodarczemu i politycznemu i w następstwie wpływu kapitałów zagranicznych do kraju. Z zestawienia jednak min. skarbu wynika, że **deficyt budżetowy nie będzie pokryty, a tem samem stoi pod znakiem zapytania kwestja waluty. W tym wypadku mechaniczne podwyższenie wpływów podatkowych o 10 proc. może być w konsekwencji posunięciem niekorzystnem dla życia gospodarczego.**

Pos. **Zaremba** (PPS) zaznaczył, że klub jego ustosunkuje się rzeczowo do prowizorjum. Mowca dowodzi, że rząd nie posiada programu finansowego i gospodarczego, wreszcie położył nacisk na konieczność podwyższenia świadczeń na rzecz bezrobotnych podwyższenia płac urzędnikom i podjęcia na szeroką skalę akcji zmierzającej do ożywienia ruchu budowlanego i wyasygnowania kredytu w wysokości 300 milj. dolarów na ożywienie życia gospodarczego.

Po przemówieniu pos. Wasyńczuka (Ukr.) zabrał głos min. skarbu **Klarner**, który polemizował z wywodami poszczególnych mowców, poczem dyskusja została zamknięta i komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej.

W głosowaniu przyjęto poprawki, które w zasadniczy sposób zmieniały projekt rządowy w pierwszym rzędzie wprowadzono następujące zmiany: W artykule 1, dotyczącym uzupełnienia prowizorjum budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca **skreślono** sumę 6, 249.017 zł dla zwiększenia kredytu przewidzianego dla MSZ.. W art. 2. ustalającym sumę kredytu na wydatki państwowe w czasie od 1 lipca do 30 września br. na 457.843.959, na wniosek pos. **Dębskiego** (Str. Chł.) **skreślono** sumę 57,843.959 W art. 5, na wniosek pos. **Rozmarina** (K. Żyd.) i **Wyrzykowskiego** (Wyzwol.), **skreślono upoważnienie dla min. skarbu do ściągnania 10 proc. od podatków.**

Za pierwszym wnioskiem Dębskiego głosowało szereg klubów prócz Piasta, NPR, PPS i Klubu Pracy, za drugim wnioskiem te same kluby. Niepomyślny dla rządu rezultat głosowania wywołał wrażenie, **że rząd poda się do dymisji, tembardziej**, że min. **Klarner** i prem. **Bartel** po głosowaniu opuścili salę. Jednakże zapał i odwaga opozycji w komisji budżetowej trwała nie więcej jak dwie godziny. Po przerwie na wniosek pos. **Byrki** postawiono votum separatum sprawie przywrócenia sumy rządowej w wysokości 457 miljonów. W 3 czytaniu wniosek przyjęto. Drugi wniosek w sprawie 10 proc. dodatku do podatków został również przywrócony. Za przywróceniem głosowały stronnictwa Piast, PPS, NPR, Wyzwolenie, przeciwko Dubadecja, Żydzi i Str. Chł. przy wstrzymaniu się od głosowania ZLN. Przyjęto również wniosek pos. Byrki, który zwalnia od 10 proc. dodatku do podatków daninę leśną oraz podatki samorządowe.

Następnie komisja przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki państwowej w wysokości 6 miljonów dol. u Spółki akcyjnej dla eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego.

Posiedzenie Koła Żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 6. Sin. Dzisiaj odbyło się posiedzenie Koła Żydowskiego. Na wstępie zawiadomił sen. Kerner, iż otrzymał zawiadomienie od p. Motzkina, iż w sierpniu odbędzie się drugi międzynarodowy zjazd mniejszości narodowych w Genewie. Koło uchwaliło i tym razem wysłać delegację, a szczegóły omówić na specjalnym posiedzeniu Koła.

Następnie omawiano sprawę reasumpcji wniosku o pozostawieniu Agudzie politykę wolnej ręki przy głosowaniu za rozwiązaniem Sejmu. Wniosek popierał pos. Reich, który zaznacza, że jeżeli pozostawia się jednej grupie wolność głosowania, należy ją pozostawić tak że innym grupom.

Przeciwko wniokowi pos. Reicha wystąpił pos. Insler, twierdząc, że grupa, która otrzyma możność polityki wolnej ręki poniesie sama odpowiedzialność za to.

Wniosek o reasumpcję, jakoteż wniosek pos. Reicha upadł.

Następnie omawiano sprawę wyboru marszałka Sejmu i stosunek Koła żydowskiego do marszałka Rataja. Postanowiono popierać kandydaturę marszałka Rataja, gdyby zaś nie został wybrany, głosować za kandydatem lewicy. Ostateczną decyzję pozostawiono prezydjum Koła. — W sprawie prowizorjum postanowiono głosować za prowizorjum budżetowem, a przeciwko 10 proc. podwyżce podatków. Na Sejmie przemawiać będzie imieniem Koła pos. Wiślicki.

Prezydjum Z. L. N. u premjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 6 Sin. Na zaproszenie premjera **Bartla** udało się dzisiaj prezydjum klubu ZLN w osobach pos. Głąbińskiego, wiceprezesów pos. Seydy i Wierzyńskiego na konferencję. Przedmiotem konferencji była sprawa rządowego projektu zmiany Konstytucji. W tokurozmowy prezes Głąbiński oświadczył, że klub ZLN przygotował już własny projekt uwzględniający cały szereg innych jeszcze zmian Konstytucji i opierający ustrój parlamentarny na systemie 2-izbowym. Projekt ten już gotów i jutro będzie złożony do laski marszałkowskiej.

Wśród powodzi projektów konstytucyjnych nadesłanych przez kluby, zostały też opracowane projekty Ch. D, ZLN, i Ch. N. Wszystkie te projekty mają jedną cechę że dążą do ograniczenia liczby wyborców, zwiększenia władzy senatu i zmniejszenia gwarancji nietykalności poselskiej.

Wyzwolenie w sprawie zmiany Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24 6 Sin. Wyzwolenie ogłosiło dziś następującą uchwałę w sprawie zmiany Konstytucji. Klub Wyzwolenia oświadcza, że jedynie następny Sejm posiadać będzie warunki do wykonania zasadniczej reformy Konstytucji. Wyzwolenie jest przeciw dokonaniu takiej reformy w chwili obecnej Rządowy projekt zmiany Konstytucji z uwagi na jego fragmentaryczność, klub podda pod rozwagę szczegółową. Klub skłania się do przyznania prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania Sejmu i dekretowania ustaw na wniosek Rady ministrów. Prawa te nie mogą jednak dotyczyć ustawy konstytucyjnej, ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ratyfikacji traktatów zagranicznych, ustalenia budżetu z wyjątkiem wypadku niedotrzymania terminu, ustalenia kontyngentu rekruta, rozszerzenia obowiązku służby wojskowej, obciążenia skarbu państwa, obciążenia majątku państwowego, wprowadzenia nowych podatków i opłat jakoteż ich podwyżek, zezwolenia na wypowiedzenie wojny i zmiany ustroju samorządowego.

Inne wysunięte przez rząd propozycje klub uważa za nierealne i zbędne.

Szanse przyjęcia prowizorjum

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 6 Sin. Wobec dzisiejszego rezultatu głosowania komisji nad prowizorjum, stwierdzić można z całą pewnością, że prowizorjum budżetowe zostanie jutro przyjęte w Sejmie w brzmieniu rządowem.

Lewica za kandydaturą marszałka Rataja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 6 Sin. Jutro zostanie załatwiona na posiedzeniu Sejmu sprawa wyboru marszałka Rataja. Dzisiaj odbyło się posiedzenie klubów lewicowych, na którem zdecydowano mimo pierwotnego sprzeciwu Str. Chłopskiego, poprzeć kandydaturę marszałka Rataja. Wobec takiego stanu rzeczy kandydatura Rataja jest zapewniona i jutrzejsza dyskusja nie wniesie nic nowego.

Pos. Głąbiński kandydatem ZLN.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 6 Sin. ZLN. postanowił wysunąć jutro na posiedzeniu Sejmu kandydaturę pos. Głąbińskiego na marszałka Sejmu.

Ch. D. wobec min. Romockiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 6 Sin. Zarząd główny Ch. D. rozpatrywał na dzisiejszem posiedzeniu sprawę min. kolei **Romockiego**. Stwierdzono, że min. Romocki nie jest reprezentantem Ch. D. w rządzie i że Ch. D. nie bierze odpowiedzialności za jego działanie w rządzie.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 24. 6 (D) Złoty bez zmiany 10.10—10.30.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 6 Sin. Zmiany personalne na stanowiskach wojewodów, które w zasadzie zostały już zdecydowane zostaną przeprowadzone prawdopodobnie dopiero po załatwieniu reorganizacji min. spraw wewn. przez Radę ministrów.

Delegacja Koła Żyd. u min. Klarnera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 6. Sin. Min. skarbu Klarner przyjął dzisiaj delegację Koła Żydowskiego, która przedstawiła p. ministrowi szereg postulatów ludności żydowskiej. Wskazując na nadmierne podatki, zwróciła delegacja uwagę na konieczność zmniejszenia podatku obrotowego, prosząc jednocześnie o zapewnienie objektywniejszej polityki krdytowej.

P. min. przyrzekł zastosować politykę sprawiedliwą bez różnicy wyznania i narodowości, zaznaczając, że niektóre postulaty nie mogą być uwzględnione ze względu na rozpaczliwy stan skarbu.

Nowy szef biura prasowego w Prezydjum Rady min.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 6 Sin. Szefostwo biura prasowego w Prezydjum Rady min objął dzisiaj p. Szybowski, dotychczasowy współpracownik „Głosu Prawdy". Biuro prasowe zostanie zreorganizowane i rozszerzone w ten sposób, że zostanie podzielone na 3 oddziały. Dotychczasowy kierownik wydziału prasowego p. Giełżyński zostanie przydzielony do specjalnych funkcyj przy premjerze.

Stan sprawy organizacji Rady Ligi Nar.

Obecny stan sprawy reorganizacji Rady Ligi Narodów przedstawia się następująco::

Dla dokonania zmian w organizacji Rady Ligi została przez Radę ustanowiona specjalna Komisja, która zebrała się w dn. 10 maja w Genewie i obradowała do 17 maja.

Na pierwszych posiedzeniach Komisji złożone oświadczenia przedstawicieli Francji i Anglji wykazywały wyraźnie chęć uchylenia się od dyskusji nad sprawą powiększenia miejsc stałych. Zarazem jednak wysuwała się teza, akceptowana w tej czy innej formie prawie przez wszystkich, stworzenia możliwości dłuższego pozostawania w Radzie niektórych państw. Lecz na konieczność i istotę gwarancji dłuższego pozostawania tych państw w Lidze różne państwa zapatrywały się w sposób rozmaity.

Dotychczasowy tekst Paktu w interepretacji, przyjętej dotychczas na Zgromadzeniach, przedstawiał zasadniczą trudność do dania gwarancji niestałym członkom Rady stałego pozostawania w Radzie. Alinea I. art., 4 Paktu mówi bowiem, że niestali członkowie Rady Ligi są wybierani dowolnie przez Zgromadzenie, przytem w odstępach czasu, jakie ono uzna za stosowne. Dotychczasowa interpretacja słowa „dowolnie“ utrzymywała, że ponieważ każde Zgromadzenie jest suwerenne, nie może być ono skrępowane decyzjami poprzednich i wskutek tego rok rocznie musi następować wybór wszystkich niestałych członków Rady. Dlatego, aby umożliwić przyjęcie jakiegoś bardziej stałego regulaminu, wyborów do Rady, drugie Zgromadzenie zaproponowało poprawkę art. 4, wstawiając doń następujący ustęp: „Zgromadzenie określa większością 2/3 postanowienia odnośnie do wyboru członków niestałych Rady, a w szczególności co do trwania ich mandatu i warunków ponownej wybieralności“. W przewidywaniu, że poprawka ta wejdzie w życie, trzecie Zgromadzenie uchwaliło taki regulamin wyborów, który przewidywał wybór członków niestałych na okres trzech lat, z odnawianiem co rok trzeciej części składu Rady oraz niewybieralność członków, wychodzących z Rady również na okres trzechletni (regulamin z dnia 29 września 1922 r.).

W chwili zebrania się Komisji dla reorganizacji Rady, ta poprawka do art. 4, uchwalona przez drugie Zgromadzenie, nie weszła jeszcze w życie, ratyfikowało ją wprawdzie 36 państw, czyli większość państw, wchodzących do Zgromadzenia (pierwszy warunek wejścia w życie poprawki), brakowało jednak ratyfikacji dwóch członków Rady, a mianowicie Hiszpanji i Francji (ratyfikacja przez wszystkich członków Rady — drugi warunek wejścia w życie poprawki).

Na posiedzeniach Komisji dla reorganizacji Rady za podstawę dyskusji przyjęto projekt lorda Roberta Cecilea.

Ostateczny projekt, przyjęty przez Komisję i przedstawiony Radzie streszcza się w sposób następujący:

Art. 1. Utrzymany został okres trzyletni pozostawania w Radzie. Wejście do Rady natychmiast po obiorze oraz coroczne odnawianie 1/3 składu. Artykuł ten ze strony polskiej nie wywołuje zastrzeżeń.

Art. 2. Członek wychodzący nie może być wybrany w okresie trzyletnim po wygaśnięciu swego mandatu, chyba, żeby Zgromadzenie zdecydowało inaczej większością 2/3 głosów, jednakże tylko 1/3 członków niestałych Rady może zasiadać ponownie w Radzie. W czasie wyborów w roku 1927 w drodze wyjątkowej, Zgromadzenie może zdecydować, że przedłużenie mandatu nastąpić może nietylko dla tych członków Rady, których mandat w tym czasie będzie tego wymagał (tj. do tych członków Rady, którzy będą wybrani w roku 1926 na okres jednoroczny), ale również i do tych członków Rady, których mandat będzie wygasał w roku 1928 i 1929.

Przy tym stanie rzeczy istotnej gwarancji ponownego wyboru niema, gdyż ustalenie możności dłuższego zasiadania w Radzie następować będzie zasadniczo dopiero w momencie wygaśnięcia mandatu. Pozatem takie ustalenie na następny okres będzie zachodziło co trzy lata, co stawia państwo, które będzie starało się o przedłużenie terminu przed koniecznością czynienia zabiegów dyplomatycznych i ewentualnie koncesyj na innych terenach w celu uzyskania przedłużenia.

Art. 3. Zgromadzenie może w każdym czasie większością 2/3 głosów przystąpić do nowych wyborów wszystkich członków niestałych Rady, ustanawiając jednocześnie zasady, na których wybór ten ma się oprzeć.

Jest to właściwie rozwinięcie poprawki, uchwalonej przez drugie Zgromadzenie do artykułu 4. Jednakże, o ile poprawka art. 4, może być zrozumiana poniekąd, jako ograniczenie suwerenności Zgromadzenia, o tyle ujęcie sprawy w art. 3, projektu podkreśla raczej suwerenność Zgromadzenia, które w każdej chwili kwalifikowaną większością może zdezawuować członków wybieralnych Rady. Wobec wejścia w życie poprawki do art. 4, art. 3 zdaniem Polski jest zbyteczny i w pewnych warunkach może okazać się szkodliwym.

Art. 4. Liczba członków niestałych Rady będzie zwiększona do 9 (dotychczas 6). Oczywiście powiększenie liczby niestałych członków Rady jest z punktu widzenia polskiego korzystne. Jednakże uzależnienie niestałych członków Zgromadzenia, przy jednoczesnem całkowitem utrzymaniu pozycji Wielkich Mocarstw łącznie z Niemcami, nie może być uważane za pożyteczne z punktu widzenia samej Ligi. Prócz tego zważyć należy, że kandydatów na miejsce niestałe nie braknie, będą to: 3 państwa amerykańskie, dla których zastrzeżono te 3 miejsca, jedno państwo neutralne (Skandynawja, Holandja), jedno państwo azjatyckie (Chiny), Mała Ententa, Belgja, ewentualnie Hiszpanja, gdyby utrzymała się w Lidze, a w przyszłości i Turcja, która niewątpliwie dążyć będzie do miejsca w Radzie w razie wejścia do Ligi.

Art. 5. Najbliższe wrześniowe Zgromadzenie wybierze 9 członków Rady, z których trzech będzie wybranych na okres trzyletni, trzech na okres dwuletni i trzech na jeden rok.

Sytuacja wytworzyła w Lidze Narodów stawia ją wobec licznych niebezpieczeństw.

Co do Polski, to musi ona wychodzić z założenia, że wejście jej do Rady będzie przedstawiało tylko wtedy dla niej istotną wartość, jeśli nie będzie musiało być okupywane ciągłemi koncesjami na innych terenach, wskutek konieczności ubiegania się co kilka lat o ponowny wybór. Dla Polski mieć może znaczenie nie tylko mandat trzyletni i tylko wtenczas gdy otrzyma ona gwarancję wyboru ponownego na następne trzechlecie. Poprawki, któreby należałoby wprowadzić do projektu Komisji, dotyczyćby winny art. 2 i 3. Być może, że na tej płaszczyźnie udałoby się utrzymać pozostanie Brazylji i Hiszpanji w Lidze, uzyskać pewne gwarancje dłuższego pozostawania tych państw i Polski w Radzie, a przez to zażegnać niebezpieczne przesilenie, przez które przechodzi sama Liga Narodów.

Jak z wczorajszego telegramu z Genewy wiadomo, została Komisja Ligi dla reorganizacji Rady narazie odroczona, zaczem i sprawa rozszerzenia Rady uległa zwłoce.

Opowiadanie o dwunastu skazańcach

W „Momencie“ poseł Pryłucki zamieszcza bardzo ciekawe wspomnienie z czasów inwazji bolszewickiej. Podajemy je poniżej w całości.

Straszny rok 1920. Koniec lata.

Po inwazji bolszewickiej. Toczą się pertraktacje o zawieszenie broni. Każdy dzień przeraża jeszcze zbolałe uszy nasze nowemi wieściami hiobowemi.

Aresztuje się setki młodych Żydów pod najcięższemi i najfantastyczniejszemi zarzutami, które przy pierwszem bezstronnym śledztwie sądowem rozwiewają się jak dym...

Nóż śmierci chwieje się nad setkami niewinnych głów. Prasa prawicowa rzuca najstraszniejsze oszczerstwa. Sądy polowe wydają doraźne wyroki i groby mnożą się szybko na cmentarzach.

Zdrada! — oto był generalny grzech przypisywany każdemu przypadkowo zatrzymanemu, młodemu Żydowi, który znajdował się na terytorjum, gdzie noga bolszewicka postała. — Rzucić oskarżenie jest jednak łatwiej, aniżeli je udokumentować. Dlatego też skazywało się za dezercję. Podczas wojny jest to pojęcie tak elastyczne, że daje się ono nagiąć w którą stronę się tylko zechce.

* * *

Jom-kipur. Zaraz zrana zjawia się w mojem prywatnem mieszkaniu specjalny posłaniec z Siedlec:

Wczoraj w przeddzień Sądnego Dnia, 21 września wieczorem sąd polowy w Siedlcach skazał na śmierć 12 Żydów. Oficjalnie byli oni oczywiście oskarżeni o dezercję. Gmina wystarała się o to, by wyrok — z powodu święta — nie został wykonany w tym samym dniu.Ale nazajutrz tj. 23 września egzekucja napewno się odbędzie.

Zdumiałem. Dwudziestego września ukazał się akt amnestyjny Naczelnika Państwa Piłsudskiego, kontrasygnowany przez ministra wojny Sosnkowskiego.

Z powodu zwycięstwa nad wrogiem ułaskawieni zostali wszyscy żołnierze, którzy w chwili wydania amnestji samowolnie znajdowali się poza oddziałami wojskowemi: jeśli zgłoszą się aż do czwartego października nie staną przed sądami polowemi a wymiar kary będzie łagodny albo też zupełnie zniesiony.

W jaki węc sposób można było nazajutrz po wydaniu amnestji skazać na śmierć 12 ludzi oskarżonych o dezercję?!

Coprawda w dekrecie jest mowa o tych osobach, które same się zgłoszą.

Ale — z drugiej strony — termin zgłaszania się upływa dopiero z dniem 4 października, a więc nawet żołnierz przytrzymany w tym okresie czasu także nie może być sądzony przez Sąd polowy.

Tak nakazywałaby logika. Dlaczegóżby przytrzymany po manifeście miał korzystać z amnestji a przytrzymany wcześniej tzn. ten, który przez krótszy czas był dezerterem miał zostać rozstrzelany według drakońskich praw wojennych?

Ale tak mówiła tylko logika.

Faktycznie, nazajutrz 23-go miała trjumfować nie logika ale ślepy biurokratyzm.

Wysłałem więc natychmiast depeszę do Naczelnika Państwa.

Nie poprzestając na tem udałem się osobiście do sztabu generalnego i do ministerstwa wojny, gdzie w ostatnich miesiącach byłem prawie — że sublokatorem.

Zostawiłem tam memorjały wskazując na konieczność skomentowania dekretu amnestyjnego, a zwłaszcza niedopuszczenia do tego by dwunastu młodzieńców siedleckich postradało życie jedynie dlatego, że manifest nie uwzględnił wypadków szczególnych.

Nazajutrz, w czwartek, 23-go września nowa delegacja: rabin siedlecki z dwoma radcami tamtejszego kahału.

Z Warszawy niema żadnego rozporządzenia, a egzekucja ma już dzisiaj nieodwołalnie być wykonana.

Z trudem zdołano uzyskać odroczenie, aż do popołudnia, by delegacja mogła wyjechać do Warszawy.

Telefonuję do Belwederu: Naczelnika Państwa niema w Warszawie.

Źle! Nikt — prócz niego — nie może wstrzymać wykonania wyroku...

Delegaci prowincjonalni mają zwyczaj pukania do różnych bram. Nieśmiało więc zapytują mnie, czy nie obrażę się, jeśli udadzą się także do posła rabina Perlmuttera?

Niemiałem nic przeciwko temu. Prosiłem nawet delegację, by się do niego też udała.

„We dwójkę — lepiej“ mówi przysłowie żydowskie, a pozatem nie chciałem wziąć na siebie całej odpowiedzialności tam gdzie szło o życie 12-tu ludzi.

Delegacja odeszła i pomyślałem sobie, że niema tej siły, którąby mogła zatrzymać katastrofę; jeśli Naczelnika Państwa niema w Warszawie.

* * *

Mimo to zacząłem działać.

Szukałem poprostu cudu. W sztabie generalnym nikogo nie zastałem.

Nikogo nie było też w biurze głównego szefa sądów wojskowych.

Wicepremjera p. Daszyńskiego także niema; będzie on w radzie ministrów dopiero około drugiej popołudniu.

Przed drugą spotykam gen. Krzemińskiego. Po dłuższej rozmowie informuję go o sprawie; generał współczuje z całego serca. zgadza się z tem, że wykonanie wyroku po wydaniu amnestji byłoby potwor-

Odgłosy polityczne.

Dmowski i Lloyd George

P. Dmowski od czasu do czasu zbawia Polskę — tasiemcami. Kiedyś przez rok cały ogłaszała endecka prasa codziennie długie tasiemce p. Dmowskiego, jak to budował w Paryżu Polskę, walcząc bohatersko z międzynarodową masonerją, która się uparła i nie chciała dopuścić do zmartwychwstania Polski. A potem tę autoreklamę wydano w osobnej książce.

Teraz p. Dmowski, syt sławy, pisze znowu o faszyźmie. O ile z pierwszych artykułów wnosić możemy, będzie to hymn pochwalny na cześć Mussoliniego. Rozumie się, że znajdą się pewne „ale", w których ukryją się żądła przeciwko Piłsudskiemu. Na razie przeciwstawia Mussoliniemu Dawida Lloyda Georgea, przyczem o angielskim polityku w tym oto bezceremonjalnym odzywa się tonie:

> „Najgłośniejszym, najbardziej utalentowanym człowiekiem, jakiego w ostatnich czasach wydało życie polityczne angielskie, jest Dawid Lloyd George, człowiek bez zasad pierwszorzędny krętacz, wulgarny kłamca, dziś, jak się zdaje, bankrut ostateczny, pozbawiony zaufania nawet swego stronnictwa.

Nie, w ten sposób o wybitnym polityku pisać nie należy. Któż zaręczy, czy za rok, czy dwa lata Lloyd George znowu nie dojdzie do władzy? Albo zajmie wybitne stanowisko i poważny będzie wywierać wpływ.

Ale nie tylko względy oportunizmu nakazują większą powściągliwość, lecz najprymitywniejsze względy — prawdy. Czy napradę George jest człowiekiem bez zasad? Czemuż więc za „tym wulgarnym kłamcą, pierwszorzędnym krętaczem, człowiekiem bez zasad" oświadczyła się niemal cała partja liberalna w Anglji, czynnik jeszcze zupełnie do lamusa starych rupieci niewrzucony.

A zresztą, gdyby chodziło o krętaczy, kłamców, karjerowiczów i aferzystów z pod ciemnej gwiazdy — możeby należało ich szukać gdzie indziej. Znajdzie ich napewno p. Dmowski bliziutko obok siebie..

Bzdury pana Bzury

Jesteśmy szczęśliwym krajem wszelkiej demagogji. Niema może kraju na świecie, gdzieby się lepiej powodziło tej, czupurnej, błyskotliwej, kłótliwej i mocno cuchnącej jejmości. Gdyby ktoś chciał napisać psychologiczne studjum o demagogji, powinien bezwarunkowo zjechać do Polski, bo materjału znajdzie tu podostatkiem.

Między innymi okazami demagogji znajdzie tu tak modne teraz ujadanie na stronnictwa. Boże! Ile już atramentu wylano, by zohydzić codziennne i wszędzie na świecie dobrze się rozwijające dziecko życia politycznego, to jest: stronnictwo! Czy jesteśmy dzikiem, bezkształtnem społeczeństwem, byśmy się mogli bez walki stronnictw obejść? Tylko idjoci i zupełni analfabeci, albo też, co jest właśnie u nas — demagodzy mogą bezkarnie ryczeć „precz ze stronnictwami!"

Inna rzecz — niezdrowe stosunki naszego parlamentaryzmu. Trzeba je usunąć, ale nie wolno operacji przeprowadzić kosztem chorego pacjenta. A właśnie u nas myślą tylko o operacji, zapominając zupełnie o chorym. Takim opętanym chirurgiem z obosiecznym nożem w ręku i o zakrwawionych oczach jest p. Jan Bzura z „Nowego Kurjera Polskiego". Takie oto bzdury możemy zapisać na rachunek p. Bzury:

> Dlatego społeczeństwu temu należy się dłuższe znacznie niż trzymiesięczne tylko od walk partyjnych i całej związanej z niemi deprawacji wytchnienie. Przy tem obstawać — nie znaczy godzić w sejm. To tylko chęć uleczenia ogółu choć w części z wpojonej mu przez zmagające się ze sobą stronnictwa histerji. To wola niezłomna wytworzenia warunków, w których przyszłe wybory wydałyby inny plon intellektualny i moralny.

Czy pan Bzura przedstawia sobie, jak to „wytchnienie społeczeństwa" pod rządami naszych kacyków bez kontroli Sejmu będzie wyglądało. Przyznajemy: Sejm nie stał na wyżynach, rozwielmożniło się partyjnictwo i owładnęło maszyną państwową. Każdy starosta interpretował na swój sposób konstytucję, ale z tego wynika chyba to jedno, że należy ten Sejm rozwiązać po przeprowadzeniu koniecznej zmiany konstytucji, tj. przyznaniu prezydentowi prawa rozwiązania Sejmu. Ale bajanie o dłuższym wypoczynku — to wprowadzenie stanu ex lex, to otwarcie nietylko furtki, ale bramy absolutyzmowi, to raj dla małych i wielkich kacyków.

Walka o marsz.. Rataja

Mówiliśmy wyżej o nagminnej u nas epidemji obłudnej demagogji. Przyczynkiem do djagnozy tej epidemji jest nagonka na marszałka Sejmu p. Rataja. Nie znamy jeszcze dokładnie historji przewrotu majowego, ale już teraz nie ulega najmniejszej wątpliwości, że p. Rataj dobrze się zasłużył Rzeczypospolitej, ale nie tej „Rzeczpospolitej" Korfantego i dlatego zrozumieć możemy histeryczny skowyt naszego „Wrzasku czy Głosu Narodu". Rację więc ma „Echo Warszawskie" pisząc o marszałku Rataju:

> Co reprezentował w tym momencie marszałek Rataj?
>
> Reprezentował on wielką myśl powrotu do normalnych stosunków, myśl rozwikłania wszelkich trudności w drodze ustawodawczej. Reprezentował on myśl demokratyzmu, która dziś może zginąć zaplątana w intrygi, które ongi walczące obozy radeby przeciąć radykalnie. To przecięcie — nie jest przecięciem intryg to tylko godzenie w Sejm.

Doprawdy nie tylko nieodpowiedzialną, ale wprost niepoczytalną jest demagogja endecko-chadecka!

Fi Donc!

Wesoły kącik

KIEPSKA POLITYKA RZĄDOWA

Kipman i Kantorowicz stoją na peronie w Jarosławiu i widzą pociąg pełny piechoty, idący w kierunku ze Lwowa do Krakowa.

Wkrótce potem nadchodzi drugi pociąg z przeciwnej strony, w którym znajdują się ułani, w kierunku do Lwowa.

Kipman zastanawia się głęboko i powiada: „Nie rozumiem tego. Poco rząd posyła piechotę ze Lwowa do Krakowa, a ułanów z Krakowa do Lwowa? Najprościej przecie byłoby, gdyby rząd posłał spodnie z jednego miasta do drugiego".

„Sztuka! — odpowiada Kantorowicz — gdyby to rząd miał dla każdego żołnierza dwie pary spodni...".

TO NICZEGO NIE DOWODZI

Sędzia: Przyznaj się pan lepiej otwarcie, że się pan kąpał nago; są tu trzej świadkowie, którzy pana widzieli. p

Oskarżony: To niczego, panie sędzio nie dowodzi, ja mogę przyprowadzić trzystu świadków, którzy tego nie widzieli!

ZA MINUTĘ

On: Czyś jeszcze nie ubrana?

Ona: Gdybyś się tylko nie chciał ciągle pytać! Od godziny przecie ci mówię, że za minutę będę gotowa.

---

nym nonsensem, ale on sam niczego dokonać nie może: Naczelnika Państwa niema w Warszawie i nikt nie ma prawa wtrącić się...

Stamtąd — do p. Daszyńskiego. I znowu długa rozmowa. I on rozumie. Oczywiście: Manifest należy szerzej skomentować... Tak się też stanie. Ale w danym wypadku tylko Naczelnik Państwa może coś uczynić. Prócz niego nikt: nawet najwyższy urzędnik nawet minister, nawet wicepremjer nie może przeskoczyć granicy swoich kompetencji...

I znowu jestem na ulicy. Teraz już niema dokąd pójść.

Jest wpół do czwartej. Jakby naprzekór — piękny, ciepły dzień, czyste, błękitne niebo. Na ulicach kwiaty. Ludzie weseli.

A dla tych 12-u młodych ludzi mają się dzisiaj otworzyć groby!

Myśl o tem nie pozwala mi wrócić do domu, pcha mnie w kierunku Belwederu.

Po co.

Tego sam nie wiem.

Istnieje jakieś wielkie „może" drzemiące w duszy człowieka i wiodące go nieraz ku cudom wtedy, kiedy wszelka nadzieja zdaje się być złudna.

* * *

U wejścia do pałacu spotykam malowniczą grupę: rabin Perlmutter w długiej, atłasowej bekieszy, ze swoją klasycznie rabinacką brodą i delegacją siedlecką. Wychodzą właśnie z pałacu.

— Źle jest! mówi mi siwy poseł — Naczelnika niema w Warszawie i nic nie da się zrobić...

I znowu niejasne przeczucie!

— Wejdźmy z powrotem... I sam jeszcze nie wiem po co...

* * *

W wielkich salach przyjęć Naczelnika niema nikogo prócz młodego eleganckiego oficera- adjutanta. który zna mnie już dobrze, bo nieraz mnie tu widywał w przeciągu ostatnich tygodni. I ja go nieco znam: jest to sympatyczny, bardzo miły człowiek i zapalony piłsudczyk.

Naczelnik Państwa wyjechał na front. Gdzie się w tej chwili znajduje — niewiadomo. Połączyć się z nim telegraficznie lub telefonicznie nie można.

— Wczorajszą depeszę moją otrzymaliście?

— Tak została oddana czwartemu departamentowi w ministerstwie wojny.

Wyłuszczam mu szczegółowo paradoksalny stan rzeczy.

Gdyby ci młodzi ludzie zostali zaresztowani o kilka dni później n. p. dzisiaj nie mogłoby już być mowy o sądzie polowym, a zwłaszcza o karze śmierci. Zostaną oni zatem rozstrzelani jedynie dlatego, że byli dezerterami (jeśli wogóle byli nimi!) o kilka dni lub tygodni mniej, aniżeli ci, którzy znajdują się jeszcze na wolności mogąc się zgłosić dopiero za 11 dni, tj. 4 października bez obawy przed ciężką karą.

I jeszcze:

Jutro zostanie ogłoszony komentarz do dekretu amnestyjnego komentarz korzystny dla osób tej kategorji, do której należy 12-tu skazańców. Tak zapewniono mnie i w prezydjum rady ministrów i w min. wojny. Jutro zatem nie wolno byłoby uśmiercić tych dwunastu. Czy wolno zatem uczynić to dzisiaj?

— Jestem żołnierzem. Na nas śmierć nie robi takiego wrażenia — odpowiedział mi adjutant.

— Na polu walki pan jest oficerem, a tutaj zwykłym człowiekiem I pańskim obowiązkiem jest ratować nieszczęśliwych, którzy muszą być uratowani.

Usiłowałem przekonać go, że jeśli więcej, aniżeli pewnem jest, iż Naczelnik — gdyby był w Warszawie — nie dopuściłby do wykonania egzekucji to prawem i powinnością adjutanta jest powstrzymać katastrofę.

Powinien on zatelegrafować lub telefonować. Naczelnika Państwa niema w Warszawie. Ale jutro — jak uchwalono — ukaże się cyrkularz, według którego dekret obejmie także wyroki śmierci już wydane. Wskazanem jest dlatego, by egzekucja została conajmniej na jeden dzień — odłożona.

— Gdybym to uczynił poszedłbym pod sąd.

— Jestem adwokatem i zaręczam panu, że wygrałbym pański proces.

Czas tymczasem upływa. Jest już po czwartej. Wpół do piątej.

* * *

— Tak, my tutaj rozmawiamy, a być może że niema już o co... Możebyśmy się przedtem poinformowali telefonicznie, czy jeszcze żyją?

Młody adjutant zgadza się na to. Próbujemy z jednego telefonu. Daremnie.

Przechodzimy do drugiego pokoju.

Niecała godzina upłynęła nim zostaliśmy połączeni z Siedlcami...

— Sąd wojskowy!..

Nikt nie odpowiada...

— Żądaj pan połączenia z komendanturą — mówię niepewny, czy ktoś tam jeszcze będzie o tej porze.

Jeszcze kwadrans — komenda odzywa się!

Adjutant zapytuje co słychać z 12 skazańcami i komunikuje mi odpowiedź:

— Wyrok nie został jeszcze wykonany, ale egzekucja ma się odbyć za godzinę.

— Powiedz pan, by wstrzymali — wykrzyknąłem.

Adjutant waha się, rzuca na mnie szybkie spojrzenie i — jakby nie swoim głosem — energicznie i rozkazująco wkrzykuje do słuchawki telefonicznej:

— Wstrzymać egzekucję!

Widocznie zapytano tam, kto mówi. Odpowiedź brzmiała:

— Mówi adjutantura najwyższego wodza armji i Naczelnika Państwa. Egzekucję wstrzymać!

Po roku — bawiąc w Ameryce spotkałem już tam kilku z tych 12-tu skazańców.

* * *

Tym szlachetnym adjutantem był:

Syn obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej — Mościckiego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Uniemożliwienie wywozu naszych produktów rolnych

Kraków, 24 czerwca.

Nowe zbiory, które niebawem będzie należa do spieniężyć po części na rynkach zagraniczn., natrafią na nielada mury chińskie, których je szcze w roku ubiegłym przy wywozie nie na potkały.

Wywieźliśmy ze zbiorów w roku 1925 zboża wagonów: żyta 30.000 pszenicy, 14.000 jęczmienia 16.000, owsa 800 od września 1925 do końca maja 1926. Obecnie jednak kraje, do których ten wywóz przeznaczyliśmy, zaprowadziły ochronę swego zagrożonego rolnictwa przez stawki celne, które utrudniają w znacznej mierze nasz wywóz. Niemcy, które dla naszego żyta, pszenicy i jęczmienia w pierwszym rzędzie wchodzą w rachubę, pozostają z nami w wojnie celnej.

Wprawdzie uspakaja się nas w ostatnich tygodniach różnemi wiadomościami o postępach w pertraktacjach, że są one na dobrej drodze i że należy się spodziewać w najbliższych miesiącach, iż wojna celna z Niemcami będzie skończona. Z miarodajnego źródła otrzymaliśmy jednak zapewnienie, że niestety sprawa zaprzestania wojny celnej nie jest za wisłą tylko od dojścia do skutku porozumienia co do poszczególnych stawek celnych, gdyż największe stronnictwo w Sejmie polskim, ZLN, zaangażowane jest wobec swoich wyborców na Pomorzu i Poznańskiem, że do umowy handlowej z Niemcami nie dopuści, a to ze względów obawy przed konkurencją niemiecką, którąby nastąpiła, gdyby zezwolono kupcom z Niemiec osiedlić się w Polsce.

Próby obniżenia cła niemieckiego na poszczególne produkty zbożowe zmusiłyby nas do bardzo wielkich koncesyj w innych pozycjach, a Niemcy wykorzystaliby to jeszcze z innych względów, u nich bowiem istnieje przepis, że za przywożone z zagranicy zboże otrzymują tzw. „Gutschein" upoważniający do bezcłowego wywozu w analogicznej ilości, ja kie przywożą. Niemcy przywiozą zatem zboże polskie, a wywiozą na rynki angielskie i inne swoje zboże, mając możność na przyszłą wiosnę na przednowku, w razie braku dowieść zboże bez cła.

Od 1 lipca 1926 obowiązują autonomiczne cła w Niemczech dla pszenicy 7.50 marek, żyta, jęczmienia i owsa po 7 zł marek. Pierwsza umowa handlowa ze Szwecją obniżyła te stawki do 6.50 dla pszenicy, 6 marek dla owsa i dla żyta, a 5 marek dla jęczmienia.

Znaną jest walka z ostatnich dni, która toczy się w Czechosłowacji na tle wprowadzenia autonomicznego cła agrarnego za przywożne zboże. Ma ono wynieść 60 K. cz. za 100 kg. pszenicy, 66 K. cz. za 100 kg. żyta, a w drodze układu mogą być obniżone te cła autonomiczne do 30 K. cz. od pszenicy, a 38 K. cz. od żyta.

Rynek zbytu dla naszego słodu w Szwajcarji jest tak samo niemal że wyeliminowany. Tam bowiem ma być wprowadzony dodatek do już istniejącego cła dla słodu sprowadzanego we wysokości 14.50 franka szw. za 100 kg.

Będzie rzeczą niełatwą dla naszych eksporterów zboża, dla naszego nadmiaru zboża, o ile by takowy po zbiorach się okazał, wyszukać odpowiednie rynki zbytu i to w krajach skandynawskich i na rynkach angielskich.

Na przeszkodzie stoją przy wywozie naszym niejednolite gatunki, brak elewatorów, braki przy oczyszczaniu zboża i brak przygotowania na tamtejszych rynkach dla naszych zwyczajów w handlu zbożowym.

Dotychczas bowiem zadawalnialiśmy się tem, że eksport nasz szedł przez ręce doświadczonych kupców niemieckich lub gdańskich, a każda wysyłka niemal była powodem reklamacji. Chcemy tylko zaznaczyć, że sytuacja gospodarcza Polski jest nadal nie pomyślną dlatego, że brak u nas na dłuższą metę zakreślonego systemu gospodarczego, a kraje, które z nami stoją w stosunkach wymiany towaru, ignorują nasze rynki, gdyż depresja gospodarcza z jednej strony a przeważanie czynników politycznych w kwestjach umów handlowych z drugiej strony powodują zagranicą ignorowanie nas, jako eksporterów lub importerów.

Środkowa Europa stoi pod hasłem ochrony swojej produkcji agrarnej. Jest to równoznacznem z podniesieniem się na rynkach ceny za chleb codzienny i zmusi to do podwyżki płacy za pracę, a więc do podrożenia produkcji.

U nas niestety nie trzeba dopiero wprowadzać cła ochronnego na produkta rolne, by powodować drożyznę, mamy bowiem drożyznę stale wzrastającą, która spowodowaną jest chińskim murem celnym, na produkty przemysłowe i półfabrykaty pod hasłem „samowystarczalności", co uniemożliwia nam konkurencję na rynkach zagranicznych, zmusza nas do wywozu surowców i półfabrykatów, często za cenę, nie stojącą w żadnym stosunku do kosztów produkcji, a nasi mędrcy stanu zezwalają, aby rynek wewnętrzny ponosił różnicę dumpingu wywozowego na barkach naszych zubożałych konsumentów.

Rafał Pfeffer.

Nowe przepisy w sprawie egzekucyj podatkowych

W uzupełnieniu przytoczonego przez nas przed kilku dniami okólnika M. Skarbu w sprawie sposobu przeprowadzania egzekucyj podatkowych podajemy poniżej dalsze przepisy tego okólnika:

14-DNIOWY TERMIN PRZED EGZEKUCJĄ.

Władze egzekucyjne obowiązane są natychmiast po upływie terminu płatności wezwać (upomnieć) płatników do zapłaty zaległości pod rygorem egzekucji, w razie nieuiszczenia ich w terminie 14-dniowym od daty wezwania (§ 17).

Dotychczasowa praktyka urzędów skarbowych stoi w sprzeczności z tym przepisem, gdyż, jak wiadomo, zajęcia niejednokrotnie dokonywano już nazajutrz po upływie termi nu płatności, nie czekając na upływ nawet terminu ulgowego 14-dniowego. Niejasnem jest określenie „od daty wezwania", które może być dwojako interpretowane: od daty wysłania wezwania lub od daty doręczenia wezwania.

KOLEJNOŚĆ ZAJMOWANIA RUCHOMOŚCI.

W przedsiębiorstwach przemysłowych, lub handlowych ulegają zajęciu przedewszystkiem zapasy wytworów i towarów, a dopiero z braku tychże zajęciu podlega inwentarz, jednakże z wyłączeniem urządzenia i przedmiotów, niezbędnie potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa (§ 23).

Jeżeli ruchomości dłużnika zostały już zajęte sądownie lub administracyjnie na rzecz osób trzecich — to powtórnemu zajęciu nie ulegają. Zajęciu ulegają tylko przedmioty, które jeszcze nie zostały zajęte. (§ 26).

PRZEDMIOTY, WYŁĄCZONE Z POD ZAJĘCIĄ.

Nie wolno zajmować ruchomości, które z mocy postanowień ustawowych wyłączone są z pod egzekucji. Zaznaczyć należy, że w szczególności wolne są od egzekucji sumy złożone na książeczki oszczędnościowe PKO, do wysokości dwóch tysięcy, pięciuset złotych.

OPIS I SZACUNEK ZAJĘTYCH RUCHOMOŚCI.

Równocześnie z zajęciem dokonywuje się opisu i oszacowania wartości zajętych przedmiotów i uwidacznia się to w protokóle zajęcia.

Dłużnik i osoby biorące udział w egzekucji mogą czynić uwagi i proponować zmiany w opisaniu. O ile nie zostaną uwzględnione winien organ egzekucyjny zanotować w protokóle zajęcia przyczyny nieuwzględnienia zaproponowanych zmian.

Wartość każdego zajętego przedmiotu określa się po wysłuchaniu dłużnika.

W razie sporu co do wartości przedmiotu, należy na żądanie dłużnika i na jego koszt powołać do oszacowania znawców.

Nie wolno dokonywać oszacowania niewspółmiernie nisko w stosunku do rzeczywistej wartości zajętego przedmiotu. (§ 28).

WYPADKI, WYMAGAJĄCE PRZENIESIENIA RZECZY NA SKŁAD.

Zajęte ruchomości pozostają na miejscu pod dozorem dłużnika lub innej osoby.

W następujących wypadkach zajęte ruchomości należy niezwłocznie przenieść na skład:

a) gdy płatnik nie daje rękojmi sumiennego przechowania zajętych ruchomości,

(przepis powyższy może być powodem szeregu nadużyć, bowiem decyzję w przedmiocie „sumienności" pozostawia dyskrecjonalnej władzy sekwestratora),

b) gdy według sprawdzonych informacyj, posiadanych przez władzę egzekucyjną, płatnik rozporządza dostatecznemi środkami, lecz uchyla się złośliwie od obowiązku podatkowego,

(w praktyce „posiadanie dostatecznych środków" identyfikowane jest z zamożnością bez uwzględnienia obecnego kryzysu gotówkowego; godzi w lojalnych płatników, mających chwilowo trudności płatnicze; „złośliwość" uchylania się od obowiązku podatkowego w praktyce bez skomplikowanego dochodzenia niemożliwa do udowodnienia),

c) gdy oddanie ruchomości pod nadzór innych osób nie może być dokonane z braku zaufania do nich (kwestja oceny „zaufania" budzi również szereg poważnych wątpliwości),

d) gdy nikt dozoru przyjąć nie chce,

e) gdy zachodzi uzasadniona obawa bojkotowania akcji egzekucyjnej w miejscu dokonanego zajęcia.

Unikać należy w miarę możności przenoszenia na skład urządzenia domowego. (§§ 29, 30).

LICYTACJA.

Termin sprzedaży zajętych ruchomości nie może być wcześniej wyznaczony jak po upływie trzech tygodni od dnia ich zajęcia.

Termin sprzedaży należy ogłosić publicznie najmniej na 7 dni przed terminem licytacji.

Licytacji należy zaniechać, skoro dłużnik lub kto inny za niego złoży całą należność wraz z karami, odsetkami za zwokę i kosztami egzekucyjnemi. Należy ją wstrzymać, gdyż dłużnik wykaże się urzędowym aktem udzielenia odroczenia lub rozłożenia na raty zaległej kwoty.

Licytacja uważana jest za niedoszłą do skutku:

a) gdy do licytacji stanęła tylko jedna osoba kupująca,

b) jeżeli nikt z obecnych nie poda ceny wyższej ponad oszacowanie.

W powyższych wypadkach wyznacza się ponowny termin licytacyjny.

W drugim terminie licytacyjnym rozpoczyna się licytację od ceny zaofiarowanej (w pierwszym — od ceny oszacowania), przyczem zajęte przedmioty mogą być sprzedane poniżej ceny oszacowania; jednak przedmioty ze złota i srebra nie mogą być sprzedawane za cenę niższą od wartości kruszcu. (§§ 33, 36, 37 i 40.)

ZNIESIENIE CŁA OD NIEKTÓRYCH TOWARÓW IMPORTOWANYCH DO PALESTYNY.

Jak wiadomo, zostało ostatnio zniesione cło od niektórych towarów importowanych do Palestyny. Obecnie ukazał się oficjalny komunikat w tej sprawie. Wolne od cła wwozowego są tedy towary następujące: kapsułki do flaszek, korki, przędza baweł

tiana, instrumenty i aparaty dentystyczne, chirurgiczne i medyczne, środki dezynfekcyjne, perfumerja, flaszki, gąsiory i balony żelazne, pierścienie ratunkowe, masa perłowa, maszyny drukarskie i introligatorskie, czcionki drukarskie, przędza jedwabna i sztuczna, siarka, narzędzia rzemieślnicze, wełna i kamgarn, narzędzia optyczne prócz binokli i teleskopów, aparaty do gaszenia ognia.

PODEJRZENIA O NADUŻYCIA NA TLE PRZYWOZU PERFUM.

„Varsovja" donosi: Od dłuższego czasu zwracał uwagę nadmierny przywóz perfum zagranicznych do Polski. Jak zwykle w takich wypadkach, władze zainteresowały się tą sprawą na podstawie danych, dostarczonych przez firmy krajowe, które były pokrzywdzone nie właściwą polityką Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu. Będąc w posiadaniu cyfrowych już danych, ministerstwo przemysłu i handlu zainteresowało się tą sprawą i w drodze poufnej przeprowadziło wstępne dochodzenia. Już pierwsze kroki urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu wykazały, że bardzo znaczna ilość perfum dostaje się do kraju bez cła, nie bez winy urzędników właściwego resortu. Jak się dowiadujemy, skarb państwa — według ogólnikowych obliczeń poniósł straty wynoszące dotąd 12,5 mil. złotych. Suma ta odnosi się tylko do tej ilości perfum przywiezionych bez cła, którą udało się skonstatować na podstawie doraźnie przeglądanych dokumentów.

O SYSTEM PODWYŻSZANIA ŚWIADCZEŃ PRZEZ KASY CHORYCH.

Kasy Chorych mają, niestety, możność podwyższania świadczeń społecznych nawet według relacji dolara. Przy nierównie mniejszych zarobkach, szczególnie w czasie stagnacji, w przemyśle, wywołuje to szereg scysyj, w każdym razie niekorzystnie odbijających się na życiu gospodarczem Polski. Ze źródła miarodajnego informują nas, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło do opracowania projektu ustawy, zmieniającej skalę świadczeń społecznych, ustalanych samodzielnie przez Kasy Chorych. Według projektu tego Kasy Chorych miałyby prawo podwyższać świadczenia jedynie w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Ministerstwem Skarbu, przyczem uwzględniana będzie zdolność płatnicza przedsiębiorstw.

W Jerozolimie bawili ostatnio dwaj inżynierowie, jako zastępcy Mawromatisa, aby do 20 bm. wysłuchać ewentualnych postulatów Zarządu Gminy i instytucyj miejskich. W Jerozolimie sądzą, że prace konsorcjum będą wkrótce rozpoczęte.

W związku z faktem, że podpisanie układu nowacyjnego w Londynie odbyło się bez porozumienia z gminą jerozolimską, pisze „Haarec", że zarząd miasta postanowił zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za realizację koncesji Mawromatisa.

Sąd propagujący tolerancję religijną

Wiedeń. (ŻAT) Niejaki Rabinowicz, niezwykle nabożny właściciel kamienicy w Wiedniu, chciał zmusić swego lokatora Epsteina do przestrzegania święta soboty przez nieotwieranie w sobotę sklepu. Rabinowicz zaskarżył Epsteina do sądu, żądając eksmisji tego lokatora, ponieważ, jako właściciel ma prawo wymagać, aby jego współwyznawca nie profanował własnego święta.

Sąd wydał wyrok, mocą którego żądanie eksmisji odrzucił. W motywach wyroku sąd wyjaśnił, że nikt nie może zmusić swego sąsiada, lokatora lub kogokolwiek do zamykania sklepu w sobotę. Z punktu widzenia religijnego nawet jest rzeczą niemoralną wywieranie przymusu religijnego na kimkolwiek. Człowiek zaś religijny, jak Rabinowicz, winien szczególnie być tolerancyjnym. Z tych względów sąd odrzucił żądanie eksmisji.

ŹRÓDŁO NAFTY odkryto podczas kopania studni opodal Jaffy. Gdyby znalazła się tam istotnie większa żyła naftowa, miałoby to ogromne znaczenie dla gospodarczego rozwoju kraju.

MARSZAŁEK POLNY ALLENBY, zdobywca Palestyny, odsłonił w sobotę 4 lipca br. w londyńskiej synagodze w East London pomnik wojenny poświęcony Żydom z East London, uczestnikom wojny światowej.

CELEM UZYSKANIA POMOCY z funduszów nansensonowskich Ligi Narodów interwenjowali ostatnio w Genewie delegaci związków żydów rosyjskich w Niemczech, dr Jakób Teitel i dr Goldwasser. Dyrektor Międzynarodowego Biura pracy Albert Thomas i szef wydziału dla spraw uchodźtwa Johnson przyrzekł udzielić subwencji.

GRZEGORZ ITELSON, znany, 70-letni filozof, matematyk i logik, Żyd rosyjski, mieszkający ostatnio w Niemczech, wskutek brutalnej napaści na niego przez jakiegoś junkra zaniemógł i wkrótce potem zmarł. Itelson był uczonym o światowej sławie.

DOCHODY KEREN HAJESOD w bieżącym roku 5686 okazują się o około 85.000 Ł. mniejsze od budżetu (550.000 Ł), ustalonego przez 14-ty Kongres sjonistyczny na rok bieżący, (rok 5686 kończy się 8. września).

DOCHODY ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO w maju br. wynosiły 23.461 Ł.

WDOWA I CÓRKA MAKSA NORDAUA wróciły z Palestyny do Paryża. Przed wyjazdem wyraziły się z wielkiem uznaniem o pracy żydowskiej w Erec i o serdecznem przyjęciu, jakie im wszędzie w kraju zgotowano.

RUCH EMIGRACYJNY Z BAGDADU DO PALESTYNY wzmaga się w ostatnich czasach. Położenie gospodarcze Żydów w Iraku jest nadal krytyczne.

RZĄD RUMUŃSKI nie dotrzymał swoich przyrzeczeń w sprawach szkolnictwa żydowskiego. Czerniowiecka „Ostjüdische Zeitung" organ dra Ebnera, skarży się na to w ostrym artykule.

ORTODOKSI NIEMIECCY, i to zarówno z Mizrachi i Achdut jak i z Agudy, odbyli w Berlinie konferencję celem zastanowienia się nad środkami prowadzącemi do wzmocnienia żydowskiego wychowania religijnego w Rosji.

MIASTO TEL AWIW święciło dnia 21 Siwan 20-lecie swego istnienia.

W MAJU br. przybyło do Palestyny 1600 imigrantów żydowskich, wobec 1556 w kwietniu br.

Palestyna przed Komisją Mandatową Ligi Narodów

Z początkiem bieżącego tygodnia rozpatrywała Komisja Mandatowa Ligi Narodów sprawę palestyńską, względnie sprawozdanie rządu palestyńskiego za rok ubiegły oraz petycje Organizacji Sjonistycznej i Egzekutywy arabsko-palestyńskiej. Komisji przedłożone były również memorjały ze strony Waad Leumi o raz ze strony Agudy.

O przebiegu obbrad nadeszły z Genewy na razie tylko skąpe wiadomości. Wiadomo chwilowo jedynie tyle, że z ramienia rządu palestyńskiego złożył komisji wyczerpujące wyjaśnienie sekretarz generalny rządu palestyńskiego, pułkownik Symes, który w szczególności odpowiadał na postawione pytania co do administracyjnych i religijnych stosunków w kraju. Mówiąc o Organizacji Sjonistycznej i o stosunku, jaki wobec niej zajmują Arabowie, oświadczył pułkownik Symes, iż Arabowie zmuszeni byli uznać beznadziejność ich walki przeciw rządowi mandatowemu oraz zaprzestać sabotażu przeciw administracji palestyńskiej. Przedstawiciel rządu palestyńskiego wyświetlił też rolę i zadania Organizacji Sjonistycznej i Waad Leumi oraz ich stosunek do rządu mandatowego.

Plan wielkiego szpitala powszechnego

przy Uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie

W Ameryce utworzony został pod nazwą: „Joint Hospital Comittee" komitet, w skład którego w trzech równych częściach wchodzą: zastępy „Hadassy", sjonistycznej organizacji kobiet i żydowsko-amerykańskiego komitetu lekarzy, a na czele którego stoi prezydent amerykańsko-żydowskiego komitetu lekarzy, dr. Natan Ratnof. Ten zjednoczony komitet postawił sobie za zadanie zebranie funduszu w kwocie jednego miljona dolarów, celem zrealizowania planów, mających doniosłe znaczenie dla sanitarnej pracy Palestyny. Plan przewiduje utworzenie w Palestynie całej sieci szpitali i klinik, któreby odpowiadały ciągle wzrastającym potrzebom zdrowotności ludności palestyńskiej. Już istniejące szpitale mają być odnowione, lub rozbudowane, w gminach zaś, gdzie nie ma jeszcze szpitali mają być takie utworzone, a szpitalnictwo żydowskie wogóle ma być wyposażone wedle wymogów najnowszej techniki i to nie tylko sub specie potrzeb obecnych, ale rozwoju przyszłości.

Nowoutworzony komitet postanowił atoli, że jego pierwszem zadaniem będzie wybudowanie wielkiego szpitala powszechnego przy uniwersytecie jerozolimskim. „Joint Hospital Comittee" zamierza ten szpital powołać do życia w rozmiarach, któreby szpital ten uczyniły najwybitniejszem centrum wiedzy i techni ki medycznej nie tylko Palestyny, ale i krajów sąsiednich, centrem, któreby wywierało wpływ na warunki sanitarne i standard sanitarno-hygieniczny bliskiego Wschodu.

W tym celu po wybudowaniu budynków rozesłane zostaną zaproszenia do najwybitniejszych osobistości z dziedziny medycyny z całego świata, do wybitnych znawców poszczególnych dziedzin, z prośbą o współpracę w kierunku terapji chorych, kierownictwa kursów dokształcających dla lekarzy ze Wschodu Europy, a nawet Ameryki, a w dalszym planie kształcenie młodzieży palestyńskiej, która w ten sposób znalazłaby się pod opieką najznakomitszych reprezentantów światowej medycyny.

Ten projekt opisany w ostatnim numerze „New Palestine" przez dra Ratnofa zyskał aprobatę światowej Organizacji sjonistycznej, organizacji sjonistycznej w Ameryce oraz kollegjum profesorskiego wszechnicy hebrajskiej w Jerozolimie.

„Joint Hospital Committee" zakupił już na Górze Oliwnej niedaleko uniwersytetu wielkie parcele, na których mają być zbudowane „Medical School" i wyżej opisany szpital powszechny.

Sprawa elektryfikacji Jerozolimy

„Dawar" donosi, że w Londynie toczą się pertraktacje między zastępcami Inż. Mawromatisa (Grek, właściciel koncesji elektryfikacyjnej na Jerozolimę i okolicę, który wygrał swego czasu w Hadze proces przeciw inż. Rutenbergowi) — a rządem palestyńskim w sprawie zmian w koncesjach Mawromatisa, obejmujących zaopatrzenie Jerozolimy w wodę i elektryczność.

Do umowy koncesyjnej dodano punkt, w myśl którego koncesja przechodzi na konsorcjum londyńskich banków, które wykonanie wodociągu od źródeł Ejn Farah i elektrowni oraz przewodów odda londyńskiej firmie N. Jacksohn. Mawromatis zatrzyma tylko drobną część udziałów a ważność samej koncesji zostala przedłużona z 40 na 60 lat, przyczem prócz Jerozolimy obejmuje ona także okolicę a więc Betleem, Beth Djala, Ramala, Dira, itd. Gmina miasta Jerozolimy będzie zobowiązana płacić rocznie za oświetlenie 4.000 f. eg., zamiast, jak to było postanowione dotychczas 2.000ft. eg., zaś za wodę 7 piastrów eg. za jeden metr sześcienny zamiast 3 piastrów, jak to było postanowione przedtem.

Wiadomości z kraju

Echa wyborów kahalnych w Strzyżowie

W swoim czasie organizacja sjonistyczna w Strzyżowie wniosła do województwa krakowskiego protest przeciwko wyborom do miejscowej gminy żydowskiej, w których zwyciężyła „Aguda". Ponieważ wojewoda odrzucił protest, organizacja sjonistyczna w Strzyżowie zwróciła się ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Wczoraj skarga rozpatrywana była przez Trybunał.

Ogłoszenie wyroku Najw. Trybunał Administracyjny odroczył do października br.

Widmo fali strajkowej

Związki Zawodowe pracowników włókienniczych w Łodzi postanowiły czekać na odpowiedź co do 20% podwyżki do dnia 30 b. m., poczem robotnicy przystąpią do strejku jeśli nie uzyskają uzględnienia w tym dniu swych postulatów. Z innych miast województwa łódzkiego nadchodzi coraz więcej wiadomości o przychylnym stosunku robotników do akcji łódzkiej centrali. Wedle doniesień „Robotnika" jest pewnem, że ewentualny strejk włókniarzy obejmie bezwzględnie wszystkie fabryki w całym województwie. Tesame wiadomości przynosi „Robotnik" z Białegostoku, jak i innych ośrodków przemysłu włókienniczego.

* * *

GROŹBA STREJKU OGÓLNEGO. W bydgoszczy trwa nadal. Najbardziej naprężona jest sytuacja w elektrowni i tramwajach, wybuch zś strejku tam spowodowałby odrazu ogłoszenie strejku ogólnego. Wczoraj odbyło się w Bydgoszczy kilka wieców poświęconych wytworzonej sytuacji. Jeden z dyrektorów fabryki oświadczył, że strejk miałby dla fabryki też swoje dobre strony, fabryka bowiem mogłaby wyprzedać gromadzące się w nadmiernych ilościach zapasy towarów.

Dookoła zamordowania atamana Oskiłki

Śledztwo w sprawie zamordowania atamana Oskiłki prowadzone jest w dalszym ciągu, definitywnego rezultatu na razie jednak nie wydało. Jedno jest pewnem, a mianowicie, że morderstwo zostało popełnione na tle politycznem. Z jakich atoli sfer politycznych morderca pochodzi, czy z kół komunistycznych, czy też nacjonalistyczno-ukraińskich, dotąd nie wiadomo. Podejrzany o dokonanie mordu jest pewien robotnik polski zajęty w cegielni, odległej o kilka kilometrów od Gródka, gdzie, jak wiadomo, Oskiłko urodził się, ostatnio mieszkał i został zabity. Ów robotnik ma być konfidentem policyjnym. Podejrzany on jest szczególnie dlatego, że zaraz po wypadku znikł z okolicy. We wspomnianej cegielni pracował od trzech miesięcy.

Podejrzaną dla policji jest również okoliczność, iż psy we willi Oskiłki za zbliżeniem się sprawcy mordu nie szczekały, z czego mogło by ewentualnie wynikać, że sprawca należał do domowników zabitego atamana.

Prócz służącej Oskiłki, o której aresztowaniu i wypuszczeniu na wolność już donosiliśmy, aresztowano jeszcze pewną pannę, Żydówkę, obywatelkę amerykańską, która robiła zdjęcia fotograficzne z pogrzebu Oskiłki, co wzbudziło przeciw niej pewne podejrzenie policji. Ale i ją natychmiast wypuszczono na wolność.

Odnośnie do stosunków majątkowych Oskiłki, które to stosunki majątkowe nie pozostawały prawdopodobnie bez związku z jego stanowiskiem politycznem, wskazują na to, że w roku 1922, gdy Oskiłko wrócił z obozu dla internowanych w Kaliszu, był on zupełnie biedny, tak, że musiał sprzedawać owoce na ulicach, a ostatnio posiadał kamienicę w Warszawie wartości 43,000 dolarów, a niedawno temu otrzymał od banku spółdzielczego w Równem pożyczkę w kwocie 250,000 zł.

W Równem rozeszły się pogłoski, że w Pradze czeskiej zamordowany został były premjer ukraińskiej republiki ludowej, Winniczenko. Pogłoska ta nie znalazła na razie żadnego potwierdzenia.

* * *

Onegdaj wieczorem nadeszła do Warszawy wiadomość, że równieńskie władze śledcze zatrzymały dwóch Ukraińców, co do których istnieją mocne poszlaki, iż brali udział w zabójstwie. Przy jednym z zatrzymanych znaleziono rewolwer kalibru, z jakiego zabójca strzelał do Oskiłki. Rezultaty badania zatrzymanych, nie zostały jeszcze podane do wiadomości publicznej.

Epilog krwawej tragedji miłosnej

Sąd okręgowy w Warszawe rozpatrywał sprawę Mieczysława Zaremby b. urzędnika Banku dla Handlu i Przemysłu oskarżonego o usiłowane zabójstwo urzędniczki urzędu emigracyjnego Janiny Michalikówny. W dniu 27 stycznia br. dał Zaremba pięć strzałów do Michalikówny i tylko nadzwyczajnym zabiegom lekarskim zawdzięczać należy, że Michalikówna, która wczoraj występowała w roli świadka uratowaną została od śmierci. Tło tragedji jest następujące: oskarżony kochał się w Michalikównie i chciał się z nią żenić. Michalikówna wolała zostać żoną bogatego ziemianina Koziełł- Poklewskiego. Nie zerwała jednak z podsądnym lecz drażniła go opowiadała mu o swym stosunku do Poklewskiego, w pewnych chwilach oświadczała Zarembie, że z nim zrywa, później znowu zapewniała o swej miłości. W dniu 27 stycznia Zaremba i Michalikówna byli gośćmi Poklewskiego. W pewnym momencie oświadczył Zaremba, że mu słabo i prosił o krople walerjanowe. Poklewski udał się po lekarstwo do apteki; Zaremba skorzystał z okazji, zamknął drzwi pokoju na klucz i strzelił do Michalikówny. Michalikówna we wczorajszych zeznaniach oświadczyła, że przebaczyła podsądnemu i przyznała, że drażniła podsądnego, stając się przyczyną tragedji. Sąd wydał wyrok, skazujący Zarembę na 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy.

MIN. STANIEWICZ NIE JEST MONARCHISTĄ. Wiadomość, podana w pismach, jakoby minister reform rolnych p. Staniewcz należał do grupy p. Meysztowicza (monarchistów) w Wilnie czy sympatyzował z nią, jest fałszywa. P. Staniewicz należał w Wilnie do grupy demokratycznej i sympatyzuje z „Klubem Pracy".

WAGONY SYPIALNE III KLASY. Z dniem 1. lipca Min. Kolei wprowadza na przestrzeni Warszawa—Katowice wagony sypialne III klasy.

W WIELKIEJ AFERZE POBOROWEJ W WARSZAWIE, o której wczoraj pisaliśmy, wypuszczono z zaaresztowanych 70 osób 20-stu na wolność. Wśród zaaresztowanych znajdują się; lekarz Rosenberg ze Suwałk, który ostatnio praktykował na klinice w Warszawie, trzej lekarze wojskowi, jakoteż były komendant P. K. U. major Wróblewski.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE ZNANEGO KUPCA Z BRANŻY SKÓRNICZEJ W WARSZAWIE. Wielką sensację wywołało w kołach kupieckich w Warszawie aresztowanie znanego kupca warszawskiego z branży skórniczej W. Rotsteina, właściciela wielkiego domu handlowego przy ul. Franciszkańskiej. Tło aresztowania jest następujące: Rotsteinowi zbankrutował niejaki Meisner pewną kwotę pieniężną poczem obaj pogodzili się w ten sposób, że Meisner wyrówna swój dług w towarze. Towar był jednak lombardowany w pewnym warszawskim domu składowym na kwotę 450 dolarów. Rotstein zapłacił owej firmie tę sumę i wydostał towar, który przedstawiał wartość około 800 dolarów. Wkrótce potem otrzymał Rotstein doniesienie od krakowskiej firmy Reiss tej treści, że ów wykupiony towar należy nie do Meisnera, lecz do firmy Reiss, gdyż Meisner otrzymał od firmy krakowskiej towar ten w komis i nie miał prawa nim dysponować. Równocześnie — tak przynajmniej donoszą pisma warszawskie — nadeszło do władz śledczych w Warszawie polecenie aresztowania Rotsteina i odstawienia go do Krakowa. Rotstein jest znanym kupcem warszawskim i cała ta afera wywołała w sferach kupieckich zrozumiałą sensację. Sfery owe mają za złe firmie krakowskiej, iż chwyciła się odrazu tak drastycznych środków, nie próbując wcześniej załatwić sprawy w sposób ugodowy.

CODZIENNIE — DEFRAUDACJE. W Krasnymstawie ujawniono nadużycia popełnione przez poborcę skarbowego Chodorko, który ściągnął 6000 złotych podatku, nie wniósłszy tej sumy do urzędu.

Kasjer stacji towarowej w Chojnach (wojew. Łódź) Żółkowski, sprzeniewierzył w ciągu kilku miesięcy kwotę 31.773 zł. Po wykryciu nadużyć Żółkowski zbiegł, przyczem ostatnia relacja policyjna głosiła, że ostatnio widziano go w lokalach łódzkich trwoniącego na wszystkie strony pieniądze. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

ZGON OFIARY DRAMATU MAŁŻEŃSKIEGO. Wczoraj zmarła 29-letnia Marja Marta z Zielińskich Schiełkowa dentystka Kasy Chorych, która — jak donosiliśmy — została postrzelona przez męża swego w ogrodzie Pomologicznym w Warszawie. Syn Schiełków 1½-roczny Jerzy zginął na miejscu. Tłem zajścia był niepomyślny dla męża wynik procesu rozwodowego.

SKUTKI NOSZENIA PRZY SOBIE BRONI. Onegdaj we środę, popołudniu na rogu ulic Skierniewickiej i Dworskiej w Warszawie oddał jakiś osobnik kilka strzałów do 18-letniego krawca Sedaji Zelikowicza i 19-letniej Cypy Gurgot, wychodzących razem ze szpitala żydowskiego. Osobnikiem strzelającym okazał się robotnik Józef Stasiak, członek bojówki PPS. Strzelał zaś dlatego, że był — jak twierdzi — kompletnie pijany i chciał sobie z uciechy trochę powiwatować... Obie ofiary przeniesiono do szpitala. Stan ich ciężki lecz nie beznadziejny.

TRAGICZNY KONIEC WIANKÓW. Onegdaj o północy pod koniec obchodu wianków na Wiśle obok mostu ks. Poniatowskiego w Warszawie, łódka, w której siedziało troje osób: Marja Kasprzakówna z bratem swym i narzeczonym, zderzyła się z dziobem statku i wywróciła się dnem do góry. Z wyrzuconych do wody udało się wydobyć tylko Kasprzakównę, która podpłynęła pod same okienka kajut statku, obu zaś mężczyzn pochłonęły nurty rzeki. Kasprzakówna pod wrażeniem wypadku dostała długotrwałego ataku nerwowego.

ZATONIĘCIE 11 OSÓB W PRUCIE. W pobliżu Kołomyji we wsi Siemiakowce przeładowany prom przewożący mieszkańców wsi Siemiakowce i sąsiednich na drugi brzeg wezbranej rzeki Prutu zatonął. Na promie znajdowało się kilkanaście osób i dwie fury, zaprzęgnięte w konie. Jedenaście osób wraz z furami i promem poszło na dno bystrej rzeki. Zaledwie kilka osób ocalono. Konie z wyjątkiem jednego uratowano.

Co słychać zagranicą?

Międzynar. kongres aktorów

W tych dniach rozpoczął swe obrady w Berlinie międzynarodowy kongres aktorów. Na porządku dziennym znajdują się aktualne sprawy teatru a mianowicie sprawozdania o stanie sztuki teatralnej na całym świecie, następnie stosunek radja do teatru (referent Wallauer, przewodniczący niemieckiego związku scen), stosunek kina do teatru (referent Paul Wegener), problemy inscenizacyjne referować będą Emil Lindt i Stark, Gemier będzie referował swój projekt światowego teatru, o którym już swego czasu donieśliśmy. Najważniejszym atoli punktem programu jest utworzenie międzynarodowego związku artystów. Na kongres przybyli delegaci z 17 krajów.

Sowiety zatrzymują w Moskwie Ruth Fischer

Od dłuższego czasu przebywa w Moskwie znana niemiecka działaczka komunistyczna i posłanka do parlamentu niemieckiego Ruth Fischer. Nie może ona do Niemiec powrócić, ponieważ sowiety nie chcą jej wypuścić. Powodem zatrzymania są spory w łonie niemieckiej partji komunistycznej, a trzecia Międzynarodówka, nie chcąc dopuścić do rozognienia tych sporów, zatrzymuje u siebie Ruth Fischer. „Vorwärts" donosi że Ruth Fischer zagroziła interwencją rządu niemieckiego i w ten sposób wymusiła wreszcie udzielenie sobie wizy paszportowej i umożliwienie powrotu do Berlina.

PRZECIW REWOLUCJI. W Hadze odbyć się ma międzynarodowa konferencja przeciwko niebezpieczeństwu rewolucji. Przygotowania do tej konferencji czyni holenderski „Narodowy Związek przeciwko rewolucji".

GRECJA RYWALIZUJE Z POLSKĄ. Prezydent Pangalos wydał zarządzenie, by wszyscy którzy udają się zagranicę, uiszczali 5—10 funtów szterlingów. A więc Grecja jest prócz Polski jedynem państwem utrudniającem swoim obywatelom wyjazd zagranicę.

STRAJK GÓRNIKÓW W ANGLJI. W 50-tym dniu strajku straty przemysłu węglowego dosięgają

37 i pół miljonów funtów, górnicy zaś nie otrzymali płac w ogólnej sumie 24 miljonów funtów. Pośrednie szkody, wywołane bezrobociem oceniane są na 250 milj. funtów.

W LONDYNIE zmarł w tych dniach najstarszy generał sir George Wentworth, liczący 101 lat.

MAJĄTEK EKS-CESARZA WILHELMA. „Vorwärts“ zamieszcza interesujące dane o stanie majątkowym eks-cesarza Wilhelma. Majątek jego w chwili wstąpienia na tron wynosił półtora miljona marek, zaś w 1918 r. przekroczył 41 miljonów marek, nie licząc olbrzymich posiadłości ziemskich.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU WŁOSKIEGO „Conquisto dello Stato“ donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, parlament zostanie rozwiązany w ciągu roku bieżącego, poczem Mussolini zarządzi nowe wybory.

MUSSOLINI CHCE WYDAĆ CÓRKĘ ZA WŁOSKIEGO NASTĘPCĘ TRONU. Wedle informacyj „Daily Herald“ z Rzymu, Mussolini chce wydać swą córkę za włoskiego następcę tronu, Umberta. W związku z tym zamiarem, Mussolini wraz z żoną przed 10 dniami wyjeżdżał do Florencji, aby się rozmówić z córką. Następca tronu uchodził dłuższy czas za przeciwnika faszyzmu, ale od czterech miesięcy zmienił swe poglądy i wobec pewnego faszystowskiego pisma w Rzymie wypowiedział się na rzecz faszyzmu.

KRUCYFIKSY W UNIWERSYTETACH WŁOSKICH. Włoski minister oświaty wydał dekret, którego mocą we wszystkich salach uniwersytet. i wyższych uczelni umieszczone mają być obowiązkowo krucyfiksy.

TROCKI MA JECHAĆ DO PARYŻA. Komitet III-ej Międzynarodówki niezadowolony ze stałych waśni, panujących w łonie komunistów francuskich, postanowił wydelegować Trockiego i Bucharina do Paryża, celem położenia kresu dalszym scysjom. Trocki zgodził się przyjąć tę misję.

WALKA Z PIJAŃSTWEM W ROSJI SOWIECKIEJ. Przy poszczególnych komisarjatach policji państwowej w Moskwie urządzono specjalne pokoje dla pijanych. Milicjanci moskiewscy sprowadzają co-noc około 500 pijanych obywateli, których przedewszystkiem się kąpie, a następnie kładzie do czystego łóżka, gdzie mogą w spokoju spać aż do rana. Nazajutrz musi jednak każdy alkoholik uiścić za kąpiel i nocleg opłatę.

RZĄD CHIŃSKI wydał w tych dniach z powodu zamachu na obywatelkę amerykańską proklamację, grożącą każdemu Chińczykowi karą śmierci na wypadek napadu na cudzoziemca.

AUTOMOBILE PAŃSTWOWE DLA CHORYCH Z Białogrodu donoszą: Ministerstwo zdrowia wydało w tych dniach rozporządzenie w sprawie korzystania przez służbę sanitarną z państwowych samochodów. W myśl tego rozporządzenia będzie miał każdy szpital do dyspozycji dwa automobile państwowe, a szpitale białogrodzkie — cztery.

UNIEWŁASNOWOLNIENIE SYNA BOSELA. Z Wednia donoszą: Ojciec radcy komercjalnego Zygmunta Bosela, ogłosił w dziennikach wiedeńskich ostrzeżenie, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za drugiego syna, Alfreda Bosela i ostrzega przed udzielaniem mu pożyczek lub kredytu. — Równocześnie przeprowadza rodzina sprawę uznania Alfreda Bosela niewłasnowolnym z powodu rozrzutności.

SAMOBÓJSTWO ZNANEJ ARTYSTKI FRANCUSKIEJ. W pokoju kancelaryjnym znanego impresarja teatralnego w Londynie, sir Alfreda Butta, popełniła samobójstwo znana artystka francuska Flory. Powodem tragicznego kroku artystki była odmowa ze strony Butta, który nie chciał zgodzić się na urządzenie artystce występu gościnnego w Anglji.

Liga dla praw człowieka wobec procesu Schwarzbarta

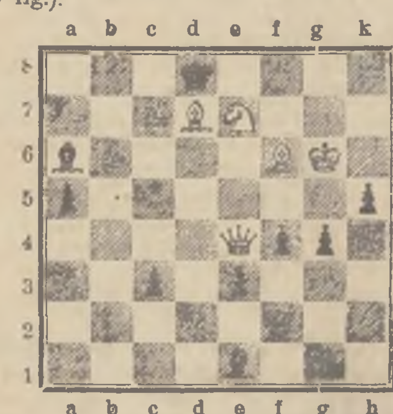
Współpracownik pisma „Pariser Hajnt“ miał tymi dniami rozmowę z sekretarzem generalnym Ligi dla praw człowieka w przedmiocie zabójstwa Petlury. Liga stoi na stanowisku świętości życia ludzkiego i potępia wszelkie akty samosądu. Liga rozumie motywy Schwarzbarta i zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką Petlura ponosi za pogromy względnie za ich tolerowanie. Atoli o tem mają rozstrzygnąć sądy, a nie jednostki.

Straszną jest krzywdą — a zarazem głównym argumentem przemawiającym za Schwarzbartem, — że winowajcy pogromów dotąd przez sądy nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności. To się powinno stać jeszcze teraz. Kompetentnymi są sądy rosyjskie względnie jakiś sąd międzynarodowy. Winni powinni zostać sądom wydani przez każde państwo, w którem się znajdują.

Sąd francuski, mający rozpatrywać sprawę Schwarzbarta — zakończył sekretarz generalny Ligi dla praw człowieka — rozpatrzy te wszystkie momenty oraz psychologiczne pobudki czynu oskarżonego. Sąd wyda wyrok sprawiedliwy.

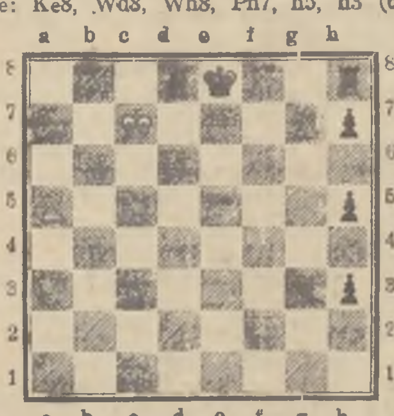
Dział szachowy „Nowego Dziennika“
pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 104.
Ułożył E. Palkoska.
Białe: Kg6, De4, Lf6, Ld7, Se7 (5 fig.).
Czarne: Kd8, Dh3, La6, Le1, Pa5, c3, e3, f4, g4 h5 (10 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 55.
Ułożył H. Rinck.
Białe: Kc7, Wg7, Wa5. (3 fig.).
Czarne: Ke8, Wd8, Wh8, Ph7, h5, h3 (6 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 72.
grana w turnieju w Semmeringu.

Treybal. Białe:	Tarrasch. Czarne:
1. e2 — e4	c7 — c6
2. d2 — d4	d7 — d5
3. e4 × d5	c6 × d5
4. Lf1 — d3	Sg8 — f6
5. c2 — c3	Sb8 — c6
6. Lc1 — f4	Lc8 — g4
7. Sg1 — f3	g7 — g6 (1)
8. h2 — h3!	Lg4 — f5
9. Ld3 × f5	g6 × f5
10. Sb1 — d2	Lf8 — g7
11. 0 — 0	Sf6 — e4
12. Sf3 — e5	Sc6 × e5
13. d4 × e5	Se4 × d2?
14. Dd1 × d2	e7 — e6
15. Dd2 — e3	Dd8 — h4
16. Wa1 — d1	b7 — b6
17. De3 — f3	Wa8 — c8 (2)
18. b2 — b3	h7 — h6
19. Kg1 — h2	0 — 0
20. Wd1 —d3	Kg8 — h7
21. g2 — g3	Dh4 — e7
22. Df3 — h5	Wf8 — g8
23. Wf1 — e1	Lg7 — f8
24. g3 — g4!	f5 × g4 (3)
25. We1 — g1!!	Wg8 — g6 (4)
26. Wg1 × g4	Wc8 — c7
27. Wd3 — g3	De7 — e8
28. Wg4 — h4! (5)	Wg6 × g3
29. Lf4 × h6!	Kh7 — g8
30. Lh6 — g5!	Lf8 — g7
31. Lg5 — f6!	Kg8 — f8
32. f2 × g3	Czarne się poddały.

Wspaniałe zakończenie.

UWAGI.

(1) Lepsze było 7... e7 — e6.
(2) Groziło 18. c3 — c4.
(3) Czarne nie mają już lepszego posunięcia.
(4) Na 25... g4 × h3 białe grają 26. Wg4 × g8 Kh7 × g8 27. Wd3 — g3+ i mat w kilku posunięciach.
(5) Grożąc 29. Lf4 × h6! W razie 29... Lf8 × h6 następuje 30 Wg3 × g6, a w razie 29 Wg6 × h6 następuje 30. Dh5 — g4!

KRONIKA SZACHOWA.

Turniej o mistrzostwo Krakowa: Dzień 11-ty.

RUBINSTEIN uzyskał czarnemi równą partję z Chwojnikiem przedwcześnie jednak przeszedł do ataku. Chwojnik odparł atak w kilku posunięciach i wygrał po ostrej walce.

SCHENKER przeoczył w równej pozycji figurę i przegrał do Perlbergera Spritzer słabo rozegrał początek partji i przegrał do Korngolda.

PARTJA Windysz—Gałuszka przerwana w lepszej pozycji dla Windysza.

Stan po 11-tej rundzie:

Chwojnik 7 (1), Październy 5 (1), Perlberg 5, Rubinstein. Korngold po 3 i pół, Gałuszka 3 (3), Schenker 3 (2), Scheuer, Błaszczak po 3 (1), Windysz 2½ (1), Spritzer 1½.

DZIAŁ BIBLJOGRAFICZNY.

Dnia 15 bm. ukazał się pierwszy numer nowego polskiego pisma szachowego „Świat Szachowy“. W skład komitetu redakcyjnego wchodzą pp. P. Frydman, Dr. St. Kohn, K. Makarczyk. Współpracownicy: Dr. E. Gross, J. Kleczyński, K. Piltz, D. Przepiórka, T. Regedziński i wielu innych. Komitet redakcyjny oraz lista współpracowników są gwarancją wysokiego poziomu pisma, które jest bezsprzecznie najlepszem polskiem pismem szachowem. Adres: Warszawa ul. Wierzbowa 8.

Rozwiązanie zadania Nr. 103:

1. Sd1 — f2 Ke5 — f4 2. La8 — c1+
A. 1... Sc5 × c4 2. Sf2 — d3+

Rozwiązanie końcówki Nr. 53:

1. b6 Kd5, 2. La4! Ke6 3. b7, La3, 4. Kd8! Ld6, 5. Lb3+ Kf5, 6. Kd7 Lb8, 7. e3, g4 8. h4 g5 9. h5 i 10. L × e6+ i mat. Trudna i piękna końcówka.

Trafne rozwiązanie zadania Nr. 103 nadesłali: H. Scheuer, M. Auerbach, B. Schenker, M. Rosenzweig, Lucja R., (Kraków) S. Frey (Nowy Targ).

* * *

Mecz korespondencyjny ukaże się w jutrzejszym numerze.

Program stacyj broadcastingowych

na Piątek 25 bm.

Warszawa 480 m 20'30 Koncert. **Wiedeń** 531 m 20'15 Wieczór sonat. **Budapeszt** 560 m 20'30 Koncert smyczkowy. **Lipsk** 452 m 20'15 Wieczór Lehara. **Londyn** 365 m 21'05 Orkiestra. **Medjolan** 320 m 21 Koncert. **Monastyr** 410 m 21'45 Jazzband. **Rzym** 425 m 21'10 Muzyka salonowa. **Sztokholm** 430 m 19'45 Koncert orkiestry.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 16	Czerwiec **25** Piątek 13 Tamuz	Zachód słońca 19 m. 59

Emigracja palestyńska

Centralny Urząd palestyński komunikuje, ze począwszy od dnia dzisiejszego zwolnione są od kontroli konsularnej kobiety wszystkich kategoryj, mające dzieci niżej lat 10ciu oraz kobiety i mężczyźni wyżej lat 70-ciu, wyjeżdżający do Palestyny na driszoth. Emigranci ci będą odtąd musieli tylko przesłać Urzędowi palestyńskiemu swe paszporty wraz z listem zawierającym dane co do osoby, która ich wzywa do Palestyny, oraz jak długo owa osoba w Palestynie mieszka i czem się trudni. —

Połączenia telefoniczne z Wiedniem

Austrjacka Dyrekcja Poczt ogłasza, że z dniem 30 bm. została dopuszczona komunikacja telefoniczna między Wiedniem a Goleszowem, Kończycami Wielkiemi, Zebrzydowicami, Czechowicami, Pszczyną, Wilamowicami, Rydułtowem Dolnem, Czernicą, Bieruniem, Rybnikiem, Żorami, Świętochłowicami, Krzeszowicami, Skawiną i Kalwarją Zebrzydowską. Od tego samego terminu począwszy, będą również zniesione ograniczenia czasowe w połączeniach telefonicznych między Wiedniem a Krynicą, Szczawnicą, Krościenkiem nad Dunajcem, Chabówką, Nowym Targiem i Rabką.

— **WISŁA ZNOWU WZBIERA.** Z powodu nowej fali ulewnych deszczów, stan wody na Wiśle pod Krakowem, podniósł się ponownie o blizko 2 metry. Wczoraj wieczorem woda płynęła prawie równo z dolnym bulwarem. Fale rzeki niosły wielkie ilości siana z pól zalanych przez dopływy Wisły w górnym biegu.

— **DELEGACJA GMINY WYZNANIOWEJ Z PODGÓRZA,** złożona z pp. Dra Ferbera, Zuckera, Dunkelbluma, Kragena i Heckera, odwiedziła p. prezydenta Rollego i złożyła mu gratulacje z okazji wyboru, jak również przedłożyła mu postulaty ludności żydowskiej w Podgórzu. Pan prezydent Rolle przyrzekł przychylnie rozpatrzeć przedłożone postulaty.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ W KRAKOWIE** odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: 1) Wniosek na założenie szkoły pielęgniarek przy szpitalu żydowskim w Krakowie. 2) Rozpisanie rozprawy ofertowej na budowę domu przedpogrzebowego na nowym cmentarzu. 3) Sprawozdanie z czynności gminnej łaźni ludowej za rok 1925. 4) Sprawozdanie z czynności domu noclegowego za I. półrocze 1926 r. Przy drzwiach zamkniętych: Nadanie stypendjów na II półrocze 1926 r. dla dwóch lekarzy praktyków, pracujących naukowo przy szpitalu żydowskim.

STANOWISKO NACZELNIKA WYDZIAŁU PREZYDJALNEGO W KURATORJUM krakowskiego okręgu szkolnego obejmuje z dniem 1 lipca br. Dr. Adam Lewicki, dotychczasowy naczelnik wydziału w departamencie szkół wyższych ministerstwa oświaty.

— **UCHWAŁY NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** W dniu wczorajszym zakończyła się konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych m. Krakowa uchwaleniem całego szeregu wniosków. Nauczycielstwo domaga się m. in. by liczba dzieci w jednym oddziele nie przekraczała 30, utworzenia poradni pedagogicznych przy szkołach, gdzieby rodzice mogli zasięgać informacji w sprawie kierowania dzieci do innych zakładów naukowych po ukończeniu szkoły powszechnej, utworzenia w najbliższym roku szkolnym oddziału dla dzieci moralnie zaniedbanych przy szkole dla niedorozwiniętych. Pod koniec obrad inspektor szkolny Dr Janik stwierdził, że nauczycielstwo krakowskie stoi na wysokim poziomie pedagogiczno-dydaktycznym i spełnia sumiennie swoje obowiązki, oraz zachęcał je do dalszej intenzywnej pracy na polu wychowania i nauczania młodzieży.

— **WYSTAWA PRAC RYSUNKOWYCH I WARSZTATOWYCH** uczniów państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie otwartą jest w salach parterowych budynku szkolnego przy Alei Mickiewicza 7, w czasie od dnia 23 do 29-go czerwca między godziną 9 a 13-tą i 15 a 19tą.

— **MAGISTRAT ODRZUCIŁ ŻĄDANIA WŁAŚCICIELI KIN.** Jak słychać, magistrat krakowski na onegdajszej konferencji załatwił odmownie żądania właścicieli kinoteatrów krakowskich o obniżenie podatku gminnego od biletów kinowych z 60 na 30 procent. — Wobec odrzucenia tych żądań właściciele kin mają w najbliższych dniach zadecydować co do ewentualnego zamknięcia kinoteatrów z dniem 1 lipca br.

— **ROBOTNICY FABRYKI TYTONIU ŻĄDAJĄ PODWYŻKI.** Przed kilku tygodniami robotnicy krakowskiej fabryki monopolu tytoniowego zażądali regulowania płac wedle mnożnika drożyżnianego, domagając się zarazem jednorazowej podwyżki 20 procent jako wyrównania za ubiegły czas. Zarząd fabryki podczas pertraktacji ze związkiem robotników zgodził się na podwyżkę 5 procent, co jednak nie zadowoliło pracowników, którzy w razie nieuwzględnienia ich żądań grożą strajkiem. Ostateczna decyzja co do załatwienia postulatów pracowników ma zapaść w najbliższych dniach. Prawdopodobnie do strajku nie dojdzie.

— **Z KRAKOWSKIEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** W ubiegłym miesiącu pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do 298 wypadków, pomocy udzieliło w 633 wypadkach, z tego mężczyznom 377, kobietom 243, dzieciom 13. Wedle chorób było wypadków wewnętrznych 81, chirurgicznych 334, samobójczych 22, nagłej śmierci 5, oparzenia 17, przewózek było 84 itd.

— **ŚMIERĆ REICHERTA.** Zasądzony w ub. roku na 4 lata ciężkiego więzienia za defraudację depozytów sądowych Edmund Reichert, b. kierownik oddziału depozytów w krakowskiej kasie skarbowej, zmarł wczoraj w szpitalu więziennym. Reichert popadł przed niedawnym czasem w chorobę umysłową.

— **O POMIESZCZENIE ARESZTANTÓW, KARANYCH ADMINISTRACYJNIE.** Prezes sądu okręgowego karnego w Krakowie p. Pelz zwrócił się do dyrekcji policji z żądaniem, by osoby karane administracyjnie aresztem nie były odsyłane do odsiadywania kary do więzienia św. Michała. Prezydjum sądu wskazuje na to, że cele więzienia sądowego są przepełnione, oraz z powodu nieodnawiania od dłuższego czasu uległy zniszczeniu. Ponieważ dyrekcja policji poza ciasnymi ubikacjami „pod Telegrafem" niema odpowiednich pomieszczeń dla aresztantów, przeto zwróciła się do prezydjum sądu apelacyjnego o zarezerwowanie pewnej ilości cel więziennych do użytku władz administracyjnych.

— **UTONIĘCIE PODCZAS KĄPIELI.** Wolf Manne, kupiec zamieszkały przy ul. Bożego Ciała l. 23 doniósł do policji, że dnia 22 bm. w godzinach popołudniowych syn jego Ignacy lat 14 liczący, utonął w czasie kąpieli we Wiśle, pod Pychowicami. Zwłok nie wyłowiono.

— **POD KOŁAMI DOROŻKI SAMOCHODOWEJ** Wczoraj o godz. 3-ciej popołudniu dorożka samochodowa Nr 5072 na rogu ul. Starowiślnej i Dietlowskiej najechała na 20-letnią Helenę Kożdżoń, bonę, zamieszkałą przy ul. Wrzesińskiej l. 9. Ofiara nieostrożnej jazdy doznała ciężkich obrażeń na głowie oraz wstrząsu mózgu. W groźnym stanie przewiózł ją lekarz pogotowia do szpitala chirurgicznego.

— **ZDERZENIE AUTA Z WOZEM.** W ulicy Krakusa zderzyło się wojskowe auto ciężarowe z wozem ciężarowym firmy Szymon Raab skutkiem czego wóz ciężarowy został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

— **OBŁAWY POLICYJNE,** przeprowadzone w miesiącu maju br. w mieście Krakowie, dały następujące wyniki: przytrzymano osób: 5 za kradzież, 2 za gwałt publ., 24 za włóczęgostwo 5 do odbycia kary, doniesiono osób: 17 za kradzież, 4 za oszustwo 2 za kłusownictwo, 50 za różne przestępstwa sądowo karne, 188 za różne przestępstwa natury administracyjnej, zakwestjonowano: 1 karabin wojskowy, 7 strzelb, 22 naboje, 4 rewolwery, 1 bokser.

— **SPŁOSZONY ZŁODZIEJ PORZUCA WŁASNY PŁASZCZ.** Leib Ruckel kupiec, zamieszkały przy ul. Stradom l. 17 doniósł do policji, że dnia 23 bm. o godz. 10-tej nieznany sprawca do tał się do jego niezamkniętego mieszkania i skradł z przed pokoju futro męskie, wartości około 200 zł. jednak spłoszony przez służącą porzucił skradzione futro wraz ze swym płaszczem gumowym, którym owinął skradzione futro, a sam zbiegł.

— **WIEJSKA TRAFIKANTKA OKRADZIONA.** Wiktorja Najduchowska z Bibic doniosła, że skradziono jej z wozu na pl Matejki większą ilość tytoniu i papierosów różnego gatunku które zakupiła do trafiki w Bibicach, wartości około 180 zł.

Opieka nad sierotami żydowskiemi

Celem uzupełnienia przestarzałego statutu związkowego i stworzenia substratu dla Komisji statutowej, odbyła się w Krakowie 13 bm. konferencja, w której brali udział wiceprezes centralnego Związku w Warszawie poseł Dr Feldmann, prezes Zach. Małop. Związku Dr Józef Steinberg i sekr. gener. tegoż Związku Dr Henryk Leser. Poczyniono pewne zmiany konieczne i zredagowano ostatecznie projekt brzmienia statutu związkowego.

Zach. Małop. Związek Opieki nad sierotami żyd. przywrócił do życia Komitet Lokalny w Krakowie, poruczając jego agendy tutejszemu Stow. Zakładu Wychow. Sierot żyd. p. Rockowej, które ma powołać do życia specjalną Sekcję dla akcji pozazakładowej i przystąpić od 1 lipca br. do rozszerzenia akcji opieki prywatnej i nowej rejestracji.

Z początkiem lipca br. organizuje tutejszy Komitet Lokalny opieki sierocej z p. prezesową Rockową na czele półkolonje wakacyjne w okolicach Krakowa. Pomieszczenie w tychże znajdą dzieci opuszczone i ubogie, z powodu kryzysu obecnego źle odżywiane i fizycznie słabo rozwinięte, a niekorzystające z kolonij wakacyjnych. Również organizacja „Tarbuth" urządza samodzielnie, przy pomocy finansowej Zach. Małop. Związku Op. Sier. żyd., takie półkolonje wakacyjne w Krakowie.

Dnia 20 bm. odwiedził gener. sekr. Zach. Małop. Związku p. Dr Leser, wraz z ref. finans. p. Fenigerem, Dębicę, w której dotychczas nie było jeszcze żadnego Towarzystwa ani Komitetu Lokalnego opieki sierocej. Wyjazd ten nastąpił na zaproszenie i w porozumieniu z tamtejszym Zborem żydowskim. Według planu odbyło się w lokalu Gminy żyd. zebranie najpoważniejszych obywateli żyd. Dębicy, na którem p. Dr Leser wygłosił dłuższe przemówienie o ogólnych zadaniach i celach opieki sierocej, kreśląc równocześnie zasady organizacyjne akcji tejże opieki. Skutek zebrania był ten, że z pośród zgromadzonych wybrano Komitet Organizacyjny, złożony z 7 osób, z prezesem Zboru p. Taubem na czele, który ma zająć się założeniem w Dębicy Tow. Opieki nad sierotami żyd. P. Dr Leser został zaproszony do wygłoszenia obszerniejszego propagandowego referatu na publicznem wielkiem zgromadzeniu w tamtejszej synagodze lub kinie, na które Komitet Org. zaprosi całe żyd. obywatelstwo obojga płci. Zgromadzenie to odbędzie się prawdopodobnie 29 bm.

Dnia 27 bm. nastąpi inspekcja i propaganda zgromadzenowa we Wieliczce (przedpołudniem) i Bochni (popołudniu)

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Łatwiej przejść wielbłądowi..." (premjera)

BAGATELA

Piątek: „Cygańska miłość".

Sobota: „Cygańska miłość".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Piątek: „Popis operowy uczniów prof. Kniaginina".

Sobota: „Mąż o dwóch żonach".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11).

Sobota: „Cypka Fajer".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Raj zwierząt". 20 aktów, w gł. rolach Wiljam Desmond i Eileen Sedgwick

WANDA: „Dzieje carskich brylantów".

UCIECHA: „Maska obłudy".

NOWOŚCI: „W podziemiach drapacza chmur".

SZTUKA: „Piętno krwi".

REDUTA: „Przez wszystkie piekła" (Eddie Polo)

PROMIEŃ: „Cyrkowcy" (Pat i Patachon).

Z sali sądowej.

O ZBRODNIĘ OBRAZY RELIGJI I NIEBEZPIECZNĘ POGRÓŻKI

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Józefie Jurowiczowej, żonie agenta handlowego oskarżonej o zbrodnię obrazy religji oraz o gwałt publiczny, dokonany przez niebezpieczne pogróżki na osobie Karoliny Pytlowej.

Wedle aktu oskarżenia Jurowiczowa miała z początkiem roku 1926 w Krakowie wobec więcej osób mową Bogu bluźnić, a nadto w zamiarze nabawienia strachu i niepokoju Karoliny Pytlowej grozić tejże wyparzeniem oczu gorącą wodą i zastrzeleniem. Oskarżona do winy się nie przyznała. twierdząc, że nie dopuściła się zupełnie bluźnierstwa a doniesienie jest aktem zemsty ze strony jej byłej gospodyni, u której mieszkała jako sublokatorka, oraz innych sublokatorek za to, że będąc wyznania chrześcijańskiego, przeszła na bezwyznaniowość, by módz połączyć się węzłem małżeńskim z mężem swoim, wyznawcą religji mojżeszowej. Oskarżona, wedle jej zeznań, przesła dowały gospodyni mieszkania i inne współlokatorki nieustannie, przezywając ją i szydząc, że powinna „nawrócić się do Boga". W czasie jednej takiej sprzeczki, oskarżona w najwyższym stopniu zdenerwowana, oświadczyła Pytlowej ,że zasługuje za ciągłe prześladowanie oskarżonej na to, by jej oczy wyparzyć lub ją zastrzelić. Oskarżona jednak nigdy nie brała tych słów na serjo a rzekome jej bluźnierstwa odnoszą się do dyskusji, jaką prowadziła z jedną z współlokatorek na temat książki Daniłowskiego „Marja Magdalena". — Część świadków potwierdziła użycie przez oskarżoną pod adresem Pytlowej inkryminowanych słów poszkodowana Pytlowa sama jednak oświadczyła na rozprawie, że pogróżek się nie obawiała. Na zgodny wniosek stron odroczono roz prawę celem zawezwania świadka, biorącego w swoim czasie udział w dyskusji nad książką Daniłowskiego, a to celem stwierdzenia, ja kie wówczas słowa padły z ust oskarżonej.—

Rozprawie przewodniczył sso. Hubaczek, oskarżał prok. Stawarski, bronił adw. Dr. Leopold Süsser.

Z giełdy

Giełda krakowska z 24 bm. Akcje: Krakus 0.13 Waluty nieco słabsze. Dolar nieoficjalnie 10.16—10.18, bankowo 10.15—10.20.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 24 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 2868 Holandja 401·60, Londyn 48·64 Nowy Jork 9·98, Paryż 28·67, Praga 29·61 Szwajcarja 19351, Wiedeń 141·70 Włochy 36·14

Papiery państwowe: 6 proc. poż. dol. 68 3/4—68 pół. 10 proc. poż. kol. 154, poż. konw. 32.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·— Puls 8·50, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·11 Zawiercie 5·25, Żegluga 0·97, Polska nafta 0·20, Siła i Światło 6·11, Chmielów 0·12 Starachowice 0·80, Pecisk 0·42 Zieleniewski 9·—, Żyrardów 7:10 Chodorów 3·30.

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 6 Sin. Dolar w obrotach nieoficjalnych bez zmiany po kursie 10.25.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 23 b. m. (PAT) Żyto 32·50—33·50 — Pszenica 47·50—49·50, — Jeczmień —·————·—, — Jęczmień wyborowy 29·00—31·00, — Owies 34·50—36·50, — Mąka żytnia 70% —.——48·50, — Mąka żytnia 65% —·——50·—, — Mąka pszenna 65% 75·00 78·60, — Otręby żytne 20·50—21·50, — Otręby pszenne

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 24 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28360, Belgrad 1248, Berlin 16797, Bruksela 2028, Budapest 9872, Bukareszt 311. Chrystania 15580, Kopenhaga 187·05, Londyn 3434, Madryt 115·—, Medjolan 2558, Nowy Jork 70555, Paryż 2027, Praga 2089, Sofja 5·08, Sztokholm 189·25, Warszawa 69·25 — 69·75, Zurych 136·57 dolary 703·50, belgijskie 19·50 bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16780, angielskie 34·29, jugosłowiańskie 1245. norweskie —·— polskie 61·10 — 70·10 rumuńskie 299, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·40, hiszpańskie —·— czeskie 20·87, węgierskie 9840, tureckie 372·—

Akcje: Zieleniewski —·—, Silesja —·—, Fanto 115, Gal. karpaty 82·—, Galicja 795, Siersza 13, Bank Małopolski ——, Bank Hip. —·—, Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 24. 6 PAT. Paryż 14.75, Londyn 25.127, Nowy Jork 5.165, Belgja 14.65, Włochy 18.67, Hiszpanja 84, Holandja 207.50, Berlin 1.230, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.70, Oslo 114.20, Kopenhaga 137, Sofja 3.75, Praga 15.295, Warszawa 49, Budapeszt 0.723, Białogród 9.15, Ateny 6.43, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.25, Helsingfors 13, Buenos Aires 208.

Giełda londyńska

Londyn, 24. 6 PAT. Nowy Jork 4.86 5/8, Holandja 12.11 3/8 Francja 171 Belgja 170.75, Włochy 134.87, Niemcy 20.445, Szwajcarja 25.13 1/4, Hiszpanja 29.70, Danja 18.37, Szwecja 18.12, Norwegja 22.015, Helsingfros 193.06, Praga 164.18.

Giełda paryska

Paryż, 24 6 PAT. Londyn 171, Nowy Jork 35.15, Belgja 100.25, Hiszpanja 570 Włochy 126.75. Szwajcarja 680, Danja 932, Holandja 1411, Norwegja 776, Szwecja 943, Rumunja 15.20, Niemcy 836.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 24. 6 (D) Warszawa 9, Londyn 4.8665. Paryż 286 i pół, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 361 3/4 Belgja 286 i pół. Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.36, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.16 Oslo 22.10 Kopenhaga 26.51, Sztokholm 26.86, Hiszpanja 16.24, Bukareszt 44, Berlin 23.81, Białogród 176 3/4.

Ze sportu

W sobotę dnia 26 bm. rozegra „Makkabi" na swem boisku zawody z KS. „Naprzód" z Lipin na Górnym Śląsku. Drużyna „Naprzodu" znajduje się na czele tabeli mistrzostw Górnego Śląska i przypuszczalnie między tą drużyną, a IFC. Katowice dojdzie do decydującej rozgrywki. Pierwsze spotkanie mistrzowskie tych drużyn zakończyło się wynikiem 2:2. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę „Makkabi" wykazaną w zawodach z Wisłą — i na silny zespół „Naprzodu". Początek zawodów o godz. 5·30 pop. Poprzedzą zawody drużyn młodszych!

Odpowiedzi redakcji.

JEDNA Z GALERJI C—D.: Nie nadaje się.

STOW. HASZACHAR, ŻOŁYNIA: Odstąpiliśmy K. C. Org. Sjon. do załatwienia.

A. B. OŚWIĘCIM: Wedle obecnej praktyki służyły pan dwa lata, o ile nie przyszedłby ewentualny rozkaz o zwolnieniu starszych roczników.

STAŁY CZYTELNIK: Dopisek ów znaczy „z zastrzeżeniem"; z tego powodu ma pan szanse do zaliczenia do t. zw. nadliczbowych, tj. ewent. późniejszego narukowania (w marcu 1927, zamiast w październiku 1926) — ednak nie jest to regułą i nie można w razie normalnego powołania wrosić zażalenia.

PERLSTAJN, N. TARG: Załatwienie reklamacji „jedynych żywicieli" zależne jest od wyniku badania rodzeństwa. O ile rodzeństwo jest zdrowe, to wedle ustawy ono powinno utrzymywać matkę, bez względu na to, czy jest wolne, czy w stanie małżeńskim.

1906—ZETEL: Żądane adresy poda może Związek zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie, Sławkowska 6.

CZYTELNIK SANDOMIERSKI: Chodzi o nowy wynalazek, który prawdopodobnie nie znajduje się jeszcze w handlu.

RESIA, RZESZÓW: Adresów firm handlowych z zasady nie podajemy.

Jak Klub Chrz.-Nar pragnie zmienić Konstytucję i ordynację wyborczą?

Klub Chrześcijańsko-Narodowy przygotował wnioski w sprawie zmiany Konstytucji, których główne postanowienia są następujące:

Sejm ma być w dwóch trzecich złożony z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, pluralnem, w okręgach mieszanych narodowościowo proporcjonalnem, w jednej trzeciej zaś w skład Sejmu mają wchodzić przedstawiciele zrzeszeń gospodarczych i pracy umysłowej oraz fizycznej, przyczem prawo głosowania do Sejmu mają 25letni, a posłowie muszą mieć najmniej 30 lat.

Senat ma mieć wszystkie uprawnienia równe z Sejmem, a złożony ma być w przeważnej części z senatorów, wybranych przez zrzeszenia gospodarcze oraz przez przedstawicieli życia umysłowego i duchowego.

Nietykalność poselska nie obejmuje wystąpienia przeciw całości państwa i podburzania do gwałtu.

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą połowy ustawowej liczby członków Senatu, przyczem Senat nie ulega rozwiązaniu.

Rozporządzenia z mocą ustawy mogą być wydawane przez Prezydenta tylko za zgodą utworzonej w tym celu rady stanu, złożonej z około 25 osób.

Wniosek o wyrażenie nieufności rządowi może być uchwalony tylko po poprzedniem uchwaleniu w komisji budżetowej.

Tworzy się trybunał konstytucyjny, uchylający ustawy sprzeczne z Konstytucją.

Nadto wnioski obejmują jeszcze szereg innych zmian.

Sprawozdanie rządu angielskiego w komisji mandatowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 24 6. ŻAT. Komisja mandatowa Ligi Narodów rozpatrywała sprawę terytorjów, których mandat powierzony został rządowi angielskiemu. Na początku omówione zostało sprawozdanie o zarządzie angielskim kolonji Tanganiki w roku 1925, następnie komisja przystąpiła do omawiania czynności władz angielskich w Palestynie. Delegat angielski Symes wystąpił w imieniu rządu Brytyjskiego, odczytane zostało sprawozdanie roczne o mandacie palestyńskim i Transjordanji w roku 1925. W toku dyskusji p. Symes odpowiedział na cały szereg pytań skierowanych do niego przez członków Komisji i wyjaśnił, że wobec istniejących w Palestynie różnych religji i wyznań trudne jest utworzenie jednolitego zarządu gmin,z tego względu gminy religijne muszą wykonywać cały szereg czynności, wchodzących w zakres zarządu miast. — Odnosi się to głównie do szkolnictwa, obrządków religijnych, spraw hygieny. a po części i opieki społecznej.

Kiedy mowa była o kwestji politycznej C. Symes złożył obszerne sprawozdanie o położeniu organizacji sjonistycznej i Waad Leumi w Palestynie oraz o ich stosunku do mandatarjusza. Wypowiedział się również w sprawie zagadnienia o zaopatrzenie żydowskich imigrantów w ziemię. W końcu omawiał p. Symes stosunek do Arabów i wyjaśnił, że Arabowie doszli do przekonania, że wszelki opór przeciw władzy mandatowej jest bezskuteczny i że gotowi są obecnie przyjąć czynny udział w zarządzie kraju. (Patrz str. 6 — Red.)

Wojna celna między Czechosłowacją a Węgrami

Wiedeń. 23 6. PAT. N. Fr. Presse donosi z Budapesztu, że poważne koła węgierskie uważają wojnę celną między Węgrami a Czechosłowacją za nieuniknioną. Naprężone stosunki gospodarcze między Węgrami a Czechosłowacją wyzyskiwane są już teraz przez przemysłowców zagranicznych, tembardziej, że kupcy węgierscy unieważnili znaczne zakupy w Czechosłowacji. Przemysłowcy belgijscy interesują się eksportem towarów szklanych do Węgier. Również niemieccy przemysłowcy tekstylni zasypują Węgry ofertami. Austrjacy przemysłowcy chcą skorzystać z naprężenia między oboma krajami.

Benesz nie ustąpi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 23 6. (D) Z dobrze poinformowanych kół donoszą, iż sprawa dymisji Benesza nie jest aktualną. Na czwartkowem posiedzeniu zarządu partji narodowo-soc. będzie rozpatrywana rezolucja wzywająca Benesza do ustąpienia. Przypuszczają, że jeśli partja będzie nadal trwała przy tej rezolucji, Benesz złoży swój mandat poselski.

Możliwość nowych wyborów w Niemczech

Gwałtowne narady Reichstagu w sprawie odszkodowań dla b. panujących

Berlin, 23. 6 PAT. W Reichstagu wre gorączkowa praca. W kuluarach nerwowość. Niemiecko narodowi domagają się dokonania w rządowym projekcie kompromisowym kilku poprawek na rzecz byłej dynastji, podczas gdy socjaldemokraci zasadniczo gotowi do ustępstw powołują się na miljony głosów oddanych za wywłaszczeniem i żądają wypłacenia książętom odpowiedniego jednorazowego odszkodowania. Sytuacja jest bardzo krytyczna.

Drugą ważną bardzo sprawą jest sprawa ceł. W tej dziedzinie rząd musi się obecnie zdecydować, jaką będzie prowadził politykę i przy jakiem poparciu parlamentarnem. W tym kierunku zmierza też wniesiona przez socjaldemokratów interpelacja. Niemiecko narodowi usiłują rozwiązać tę kwestję na korzyść wielkiej własności ziemskiej, przeciw czemu występuje nie tylko lewica ale i centrum oraz wielka część ludowców.

* * *

Berlin, 23. 6 PAT. Przez cały dzień odbywały się narady partyj rządowych z przedstawicielami poszczególnych frakcyj. Rezultaty tych obrad były minimalne. Socjaldemokraci przyrzekli że żądania swoje zredukują do minimum. Chodzi im głównie o to, aby książętom nie płacono odszkodowań za brak fidei i koncesyj. Kwestja rozwiązania parlamentu staje się w ostatnim tygodniu aktualniejszą, ponieważ socjaldemokraci, centrum i demokraci łączą z ewentualnemi nowemi wyborami pewne nadzieje. W sprawie ceł zdołali demokraci osiągnąć pewne koncesje, przedewszystkiem te, że cła jednolite podwyższone nie będą

Nowy mord seksualny na Śląsku pruskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wrocław 23. 6 (D) Nowy mord seksualny poruszył całe miasto. W pewnej miejscowości koło Kudowy w domu maszynisty kolejowego znaleziono zwłoki 13-letniej dziewczynki i 17 letneigo chłopca ciężko rannego. Nie ulega wątpliwości, że jeśli chodzi o dziewczynę miał miejsce mord seksualny, a brat jej został ranny w chwili gdy stawał w jej obronie. Przypuszczają, że istnieje związek między głośną sprawą mordu seksualnego we Wrocławiu a obecną

Leczenie pigułkami ziemi

Rzym, 23. 6 PAT. Ksiądz Garosido, którym w ostatnich czasach zajmowała się często z powodu jego cudownych kuracyj pigułkami ziemi, został przez biskupa miasta Pezzueli zasuspendowany a divinis z zagrożeniem interdyktu.

Obniżenie stopy procentowej w Austrji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 23. 6 (D). Jutro zostanie obniżona stopa procentowa w Austrjackim Banku Narodowym z 7 i pół na 7 procent.

RZECZY CIEKAWE.

Sen matematyka

(-si) Znany matematyk, będący obecnie docentem na uniwersytecie berlińskim, ogłasza w prasie niemieckiej następujące bardzo ciekawe wydarzenie ze swego życia:

„Byłem wtenczas asystentem matematyki na uniwersytecie berlińskim. Niebardzo dobrze mi się wówczas powodziło a jednak ciągle marzyłem o wyjeździe do Paryża. Wkrótce sen mój miał się spełnić, ponieważ seminarjum rozpisało konkurs na rozwiązanie zagadki matematycznej. Ten kto rozwiąże tę zagadkę miał otrzymać 400 marek, sumę dla mnie wówczas prawie że nieosiągalną i wystarczającą zupełnie na wyjazd i dłuższy pobyt w Paryżu. Miałem trzy miesiące czasu do pracy. Rozwiązanie zagadki miało nastąpić tak w drodze matematycznej jak i geometrycznej. Matematyczne rozwiązanie prędko znalazłem i przystąpiłem do geometrycznego. Lecz tu otwarły się przedemną nadzwyczajne wprost trudności. Nieraz zdawało mi się, że jestem już u celu marzeń, lecz w ostatniej chwili przekonałem się, że się mylę, tak, że rozpacz moja była bez granic. A tymczasem czas mijał, a dzień 1. maja — ostateczny termin nadsyłania rozwiązań — zbliżał się.

Wtem w ostatnich dniach przyszedł mi z pomocą sen, którego dotychczas bliżej wytłomaczyć sobie nie mogę. Oto o późnej już nocnej godzinie, 27. kwietnia, padłem w ubraniu na łóżko i ze zmęczenia natychmiast zasnąłem. Nawet we śnie myślałem ciągle o zagadce i widziałem siebie spacerującego po pokoju i męczącego się nad rozwiązaniem. Wtem zdawało mi się, że się drzwi otworzyły i do pokoju wszedł mój dawny profesor matematyki i popatrzył się na mnie oczyma pełnemi litości. We śnie widziałem, jakem go powitał pełen radości, lecz profesor dał mi ręką znać, bym się cicho zachowywał. Wyjął mi z ręki ołówek, usiadł przy stole i zaczął na ćwiartce papieru kreślić rozmaite geometryczne figury. Stanąłem za jego plecyma i ku swej wielkiej radości przekonałem się, że profesor nakreślił geometryczne rozwiązanie zagadki. Z radości podskoczyłem i trąciłem szafę z książkami, tak że leksykon wypadł, sprawiając wielki huk w pokoju. Zbudziłem się i — znalazłem się na podłodze, szafa z książkami była zamknięta, leksykon był na swojem miejscu, na stole leżała ćwiartka niezapisanego białego papieru. Nic się więc nie stało, ale w głowie miałem jeszcze rozwiązanie, które mi profesor we śnie podyktował. Gorączkowo nakreśliłem je na papierze — o dziwo! — rozwiązanie było naprawdę doskonałe. Na drugi dzień zaniosłem je na uniwersytet, a za parę dni znalazłem się już w Paryżu".

— **SPROSTOWANIE.** Do dzisiejszego działu szachowego wkradła się pomyłka w zadaniu Nr. 104 na polu h3 ma stać czarna dama, jak jest zresztą zaznaczona w spisie figur.

KONFERENCJA DLA KULTURY I WYCHOWANIA HEBRAJSKIEGO odbyła się onegdaj we Wiedniu. Mowę powitalną wygłosił prof. Chajes, który został też wybrany honorowym przewodniczącym konferencji. Do prezydjum weszli Dr Gelber, Dr Friedmann, Dr. Baron i inni.

Szekel jest podstawą Organizacji Sjońskiej

Czy zapłaciłeś już szekel?

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec.

INFORMATOR KRAKOWSKI

Dyrekcja Policji, ul. Zacisze 5. Tel. 2493
Dyrekcja Kolejowa, pl. Matejki 12. Tel. 3310, 61, 1481
Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy ul. Gertrudy 2. Tel. 1588
Giełda pieniężna, ul. Tomasza 43. Tel. 3582
Giełda płodów rolniczych, Rynek gł. 29. Tel. 1583
Gremjum ajentów handlowych, Długa 3. Tel. 4669
Gremjum Drogistów, Stradom 7
Gmina Żydowska, ul. Skawińska 2. Tel. 307
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego 16. Tel. 2425
Izba Rękodzielnicza, Potockiego 18. Tel. 1357
Izba Notarjalna, Poselska 20. Tel. 535
Izba lekarska, Radziwiłłowska 4. Tel. 524
Izba adwokacka, Gołębia 6. Tel. 55
Izba Handlowa i Przemysłowa, Długa 1. Tel. 2261, 2260, 2318, 3203
Izba Handlowa biuro celne. Tel. 2318
Izba Handlowa biuro kolejowe. Tel. 3410
Izba Skarbowa, ul. Krupnicza 27. Tel. 3490, 4500, 4501
Inspektorat Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, ul. Zielona 28. Tel. 4752
Krakowskie Stow. Kupców, ul. Grodzka 43. Tel. 3267
Krakowska Kongregacja Kupiecka, Rynek 34. Tel. 4710
Kasa Chorych miasta Krakowa, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182, 4662
Kasa Chorych w Podgórzu, ul. Serkowskiego 17. Tel. 450
Kasa Chorych Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289
Kasa Chorych Ambulatorjum, Wawrzyńca 5. Tel. 343
Kuratorjum Szkolne, ul. Wielopole. Tel. 3075
Konsulat austrjacki, ul. Szewska 1. Tel. 3201
Konsulat czechosłowacki, ul. Gołębia 18. Tel. 2218
Konsulat niemiecki, ul. Warszawska 7. Tel. 2511
Lecznica dla nerwowo chorych w Batowicach. Tel. 1030
Lecznica Związkowa, ul. Garncarska 11. Tel. 1070
Lecznica Okręgowa Związku Kas Chor., Batorego 5. Tel. 2204
Magistrat m. Krakowa, Pl. W. W. Świętych 3. Tel. 2505
Magistrat m. Krakowa Wydział skarbowy i egzekucyjny, Pl. W. W. Świętych. Tel. 2175
Miejski urząd zdrowia (fizykat Magistrat). Tel. 373
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel. 1075
Miejski urząd rozjemczy dla spraw najmu, Magistrat ofic. II. p.
Organizacja Sjonistyczna, Stradom 15. Tel. 4541
Palestyńskie biuro, Zielona 17. Tel. 4657
Państwowy urząd pośrednictwa pracy, ul. Krowoderska 5. Tel. 472
Pocztowa Kasa Oszczędności, Wielopole. Tel. 4521
Pogotowie Ratunkowe, Potockiego. Tel. 100
Policyjny urząd śledczy, Kanonicza 24. Tel. 4649
Policja państwowa, Siemiradzkiego 16. Tel. 2425
Policja (komisarjat I.) Starowiślna 13. Tel. 1267
Policja (komisarjat II.) ul. Tadeusza Kościuszki 32. Tel. 2498
Policja (komisarjat III.) Siemiradzkiego 24. Tel. 249
Policja (komisarjat IV.) Grodzka 65. Tel. 2499
Policja (komisarjat V.) Józefińska 14. Tel. 2496
Policja (komisarjat VI.) Dworzec osobowy. Tel. 2495
Rada szkolna, ul. Św. Idziego 2. Tel. 217
Sąd przemysłowy, ul. Kanonicza 22.
Sąd okręgowy cywilny, ul. Grodzka 52. Tel. 1468
Sąd okręgowy jako handlowy, ul. Grodzka 52. Tel. 437
Sąd okręgowy karny, ul. Senacka 3. Tel. 3411
Sąd powiatowy cywilny, ul. Jana 22. Tel. 298
Sąd powiatowy karny, ul. Kanonicza 9. Tel. 299
Sąd powiatowy w Podgórzu, Czarneckiego 3. Tel. 1292
Szpital Św. Łazarza, ul. Kopernika 17. Tel. 33, 3466
Szpital Żydowski, ul. Skawińska 8. Tel. 282
Straż pożarna, ul. Potockiego. Tel. 600
Stowarzyszenie żydowskich rękodzielników, ul. Podbrzezie 6
Urząd metrykalny gminy żydowskiej, ul. Skawińska 2. Tel. 307
Urząd cłowy (dworzec towarowy). Tel. 467, 2238
Urząd pocztowo-celny, ul. Pawia. Tel. 2302
Urząd Skarbowy I. (śródmieście), ul. Krowoderska 5. Tel. 1465
Urząd Skarbowy II. ul. Kanonicza 17
Urząd Skarbowy III. ul. Józefińska 14. Tel. 263
Urząd wymiaru należytości, ul. Wiślna 7. Tel. 2505
Urząd miar i wag, ul. Kanonicza 17. Tel. 3500
Urząd probierczy, ul. Kanonicza 17. Tel. 2071
Urząd Skarbowy akcyz i monopolów państwowych, ul. Krupnicza 27. Tel. 4500
Województwo, ul. Basztowa 22. Tel. 135, 1141
Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy 2. Tel. 1588
Związek Przemysłowców, ul. Szpitalna 15. Tel. 2141
Związek Wierzycieli Woj. Krak. ul. Mikołajska 6.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7